

NOWOŚCI
KALIFORNIJSKIE
 THE POLISH NEWS OF CALIFORNIA

No. 3 — 4.

LOS ANGELES, CALIFORNIA 4-go MAJA (MAY) 1924.

VOL. I.



Biały Orzeł Królewski
 na starym rynku w Warszawie

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

FALA polskiego wychodźstwa, która ogarnęła Amerykę po Wielkie Jeziora i dosięgła już Wisconsinu i Nebraski, skupiając się w Chicago, Detroit, Milwaukee i Clevelandzie, nie przeszła jeszcze Gór Skalistych. Na pobrzeżu Oceanu Spokojnego mało jest stosunkowo Polaków. Ci, którzy już doszli do Pacyfiku są rozrzućeni drobnymi grupami po miastach i farmach na olbrzymiej przestrzeni od Los Angeles w południowej Kalifornji, do Seattle w stanie Washington, do Brytyjskiej Kolumbji i do Alaski.

POLONJA ta, żyjąc w rozsypce i bez styczności z resztą braci na wschodzie Ameryki, nie posiadała dotąd pisma, któreby ją odzwierciadlało, jednoczyło, informowało i pouczało. Potrzeba takiego organu jest odczuwaną powszechnie i głęboko, bo polskie pisma ze wschodu Ameryki dochodzą powoli i rzadko, a z Europy jeszcze powolniej i rzadziej. Więc brak ten powinien być zapełniony, i celem Nowości Kalifornijskich jest spełnić to zadanie.

TAKA pionierska robota dziennikarska w służbie Rodaków, jest nietylko konieczną i pożyteczną, ale także piękną i wdzięczną—i spotykać się musi z uznaniem czytelników. Nie mniej jednak jest niesłychanie trudną, bo odbywa się na gruncie prawie nietkniętym. Jedna lub dwie próby wydawania polskiego pisma w tych stronach były krótkie i nie udały się.

PRZYSTĘPUJĄC teraz do tej pięknej pracy zdajemy sobie jasno sprawę z trudności, które należy pokonać, jeżeli pismo ma żyć. O przeszkodach tych chcemy pomówić tu zupełnie otwarcie, ponieważ tylko dokładne porozumienie z naszymi zwolennikami, na których rzetelną współpracę liczymy, może pismu zapewnić istnienie.

PRZESZKODY te są dwojakiego rodzaju.

PO pierwsze są trudności techniczne połączone z redagowaniem i literacką stroną Nowości. Trudności te dadzą się pokonać przez pracę fachowych redaktorów i korespondentów. Fachowców takich już mamy, a więc ta przeszkoda jest usunięta.

DRUGA trudność jest w regularnem wydawaniu pisma, które zależy od sfinansowania. W czasach dzisiejszej drożyzny pracy i materiału, koszt wydawnictwa pisma periodycznego są bardzo wysokie. W Ameryce dochodzą do milionów dolarów. Nasze finansowe ambicje nie są tak wygórowane. Polonję tutejszą nie stać na to, i dlatego musimy się zadowolnić skromnym lecz stałym i rzetelnym poparciem tych Rodaków, którzy są przekonani o konieczności istnienia polskiego pisma w tych odległych stronach.

OD przyjaciół naszych wymagamy tylko dwóch rzeczy: prenumeraty i ogłoszeń.

CO do prenumeraty, każdy tutejszy Polak musi poczuwać się do obowiązku wstąpienia w szeregi naszych stałych abonentów i musi rozpowszechniać nasze pismo. Bez przedpłaty od abonentów nie możemy pokrywać bieżących kosztów wydawnictwa.

ALE przedpłata nie wystarczy. Aby zapewnić pismu stałą i regularną obsługę, należy koniecznie zaopatrzyć je w trwałe ogłoszenia. Bez stałych i licznych ogłoszeń żadne pismo nie może się utrzymać. Pismo periodyczne stoi na ogłoszeniach, jak dom na fundamencie. Zaś ogłoszenia zależą od powszechności pisma. Czem większą cyrkulację posiada gazeta, tem więcej zwraca na siebie uwagę i tem więcej jest czytana przez kupującą publiczność. Jeżeli więc zastęp naszych abonentów będzie wielki, tem samem zwiększy się ilość ogłoszeń—i dochód z nich wystarczy na pokrycie kosztów dobrego tygodnika.

NA tem kończymy. Powtarzamy raz jeszcze, że życie pisma zależy wyłącznie od Was. Z Wami zrobimy wszystko, bez Was — nic. Dlatego wzywamy wszystkich naszych zwolenników i czytelników do współpracy. A że natychmiastowa pomoc jest nieodzowną, więc nie traćmy czasu.

ZAŁĄCZAMY do niniejszego numeru kopertę i kwit na prenumeratę z prośbą o łaskawe wypełnienie i zwrot do wydawnictwa.

WYDAWNICTWO „NOWOŚCI KALIFORNIJSKICH“

7116 MONETA AVENUE — LOS ANGELES, CALIFORNIA.



AN ILLUSTRATED WEEKLY WITH A
NATIONAL CIRCULATION.

Published every Friday by the Polish News
of California Publishing Company.

7116 Moneta Avenue
Los Angeles, California.
Phone Thornwal 6404

The only Polish language newspaper circu-
lating among the 10,000 Polish people in Los
Angeles and vicinity.

Zygmunt F. Nowak Publisher
William Herr Advertising Manager

"NOWOŚCI KALIFORNIJSKIE"

7116 Moneta Avenue — Los Angeles, California.
Jedynе polskie pismo nad Pacyfikiem
poświęcone sprawom aktualnym, opisowym i
informacyjnym.

TYGODNIK BOGATO ILUSTROWANY

SUBSCRIPTION RATES

One Year	\$ 5.00
Six Months	2.50
Prenumerata roczna	\$ 5.00
Prenumerata półroczna	2.50

NOWE OGRANICZENIE PRZYCHODŹTWA.

KONGRES amerykański w Waszyngtonie przyjął olbrzymią większością projekt ustawy emigracyjnej, przedłożony przez posła Alberta Johnsona ze Stanu Washington. W razie zatwierdzenia tego wniosku przez prezydenta emigracja słowiańska obniży się znacznie, a japońska emigracja zostanie zupełnie wykluczona, podobnie jak emigracja chińska w 1882 r.

Dotychczas kwoty emigrantów wyznaczane były na zasadzie obliczeń ludności z 1910 r. Stosownie do ilości obcych przybyszów, zamieszkałych w obrębie Stanów Zjednoczonych, przyzwalano kwotę w wysokości trzech od sta wszystkim nowym emigrantom, przybywającym do portów Amerykańskich. Jeżeli więc, n. p. w obrębie Stanów Zjednoczonych Censur wykazał sto tysięcy mieszkańców polskiego pochodzenia, rząd dozwalał wstęp trzem tysiącom nowych emigrantów z Polski. Jeżeli obliczenie Censuru wykazało, że milion Polaków mieszka w Stanach Zjednoczonych, rząd dozwalał wstąpić w granice Stanów Zjednoczonych trzydziestu tysiącom polskich emigrantów. Skoro ta kwota została przekroczona, kompanje okrętowe były zmuszone brać nadwyżkę pasażerów z powrotem do tego portu, z którego okręt wyjechał do Ameryki. Dla tego statki emigracyjne śpieszyły się na wyścigi z wyładowaniem pasażerów bo z wybięciem oznaczonej godziny zamknięto przystań. Czasem jedna minuta rozstrzygnęła o losie tysięcy emigrantów.

Stosunki przewozowe pozostaną bez zmiany. Jak dotąd, tak nadal jedna minuta będzie rozstrzygać o wyczerpaniu kwoty. Zmianie ulegnie tylko wysokość kwoty przyzwołonej grupom narodowym. Wedle dotychczasowej ustawy o emigrantach, kwota trzech - procentowa oparta była na urzędowych obliczeniach z czasu, gdy w granicach Stanów Zjednoczonych znaczna ilość ludności pochodziła z środkowej i południowo - wschodniej Europy. Dzięki tej ustawie najwięcej emigrantów w zeszłym roku [1923] przybyło z Niemiec [65,000], z Anglii i Szkocji [98,000], Irlandji [30,000], Skandynawji [37,000] Francji (34,000). Z Włoch przybyło 48,000. Niewiadomo skąd przybyło 50,000 „Hebrajczyków”. Polaków przybyło w owym roku 13,000, a wyjechało 5,000. Litwinów 1,800, a wyjechało 1,100. Czechów 5,500, a wyjechało 1,700.

Rusinów 1,600 a wyjechało 29. Słowaków 6,000, a wyjechało 300. Południowych Słowian, t. j., Bułgarów, Serbów i Dalmatyńców, 3,500 a wyjechało 2,000.

Z wykazu tego widać, że nawet przy obecnej ustawie emigracyjnej przewagę mieli Wychodźcy z północno zachodniej Europy. Gdy projekt nowej ustawy będzie zatwierdzony przewaga ta się zwiększy, gdyż w 1890 r. napływ słowiańskiej i południowo wschodniej emigracji był jeszcze niewielki — i mieszkańców, pochodzących z tych części Europy, było tu jeszcze stosunkowo niedużo. Przewagę liczebną wówczas mieli emigranci z północno zachodniej Europy i, odpowiednio do tego, kwota przyszłej emigracji z tych stron będzie w razie przyjęcia ustawy jeszcze większą niż obecnie, z wielkim uszczerbkiem dla emigracji słowiańskiej.

Interesującym dodatkiem do uchwały kongresu jest uroczysty protest, założony przez rząd japoński przeciw zupełnemu wykluczeniu obywateli japońskich. Rząd Amerykański załatwił ten protest w sposób formalny. Jakie będą dalsze następstwa nie można w tej chwili przewidzieć. Należy przedewszystkiem oczekiwać akcji Senatu i prezydenta.

Argument, około którego obracała się cała debata poselska, był ten, że kultura i oświata emigrantów ze środkowej i południowej Europy są zupełnie różne od kultury i oświaty zdawna osiadłej ludności amerykańskiej, która przybyła tu z północno zachodniej Europy. Zdaniem wnioskodawców różnica ta jest czysto rasowa i nie da się zatrzeć, nawet przez dłuższe obcowanie z osiadłym społeczeństwem. Mięszanie ras uważają wnioskodawcy za szkodliwe. Twierdzą że instytucje państwowe amerykańskie, stworzone przez rasę północną, mogą być tylko uszanowane i utrwalone przez potomków tej samej rasy.

Na 393 głosujących 71 posłów nie zgodziło się na te wywody i głosowało przeciw przyjęciu wniosku. 322 głosowało za przyjęciem.

W Senacie projekt Izby, z kilku poprawkami, został zatwierdzony 56 głosami przeciw 23. Poprawki dotyczyły liczby emigrantów, ograniczając ich kwotę w przyszłym fiskalnym roku do 160,000, a po 1927 r. do 150,000.

Obecnie przychodzi kolej na prezydenta. Skoro uchwała kongresu otrzyma jego zatwierdzenie, wówczas ustawa stanie się prawomocną. Jeśliby zaś prezydent Coolidge założył swo je Veto, na co mu konstytucja pozwala, wówczas uchwała wróci do kongresu, gdzie będzie na nowo poddana głosowaniu. A gdy otrzyma dwie trzecie głosów poselskich i senatorskich, stanie się automatycznie obowiązującą, mimo protestu naczelnika państwa.

WOLNE PAŃSTWO IRLANDZKIE.

DZIĘKI bohaterskiej, przez setki lat ciągnącej się walki o wyzwolenie narodowe Irlandji, rząd angielski zmuszony został do przyzwolenia wolnego państwa irlandzkiego w granicach Wielkiej Brytanji. Ale po tem wielkiem zwycięstwie patriotów irlandzkich nastąpił wśród nich rozłam. Większość z Collinsem i Griffithem na czele przyjęła warunki układu z Anglią. Mniejszość jednak pod wodzą de Valery nie chciała uznać takiego załatwienia sprawy, żądając zupełnego oderwania Irlandji od Anglii. Rozpoczęła się krwawa wojna domowa między tymi obozami, pełne zaciekleści i okrucieństw. Większość ludności podczas ostatnich wyborów poparła zwolenników ugody z Anglią i nowemu rządowi pod prezydenturą Cosgrava udało się po jakimś czasie jako tako uspokoić kraj.

Ale oto przed kilku tygodniami rozeszła rozeszła się wiadomość o wybuchu buntu w armji irlandzkiej wskutek zarządzenia demobilizacji częściowej przez rząd. Część oficerów wzbraniała się wykonać rozkaz i ukryła broń i amunicję. Między tymi oficerami i partją republikańską, t. j. stronnikami de Valery, istnieją niewątpliwie bliskie stosunki. Przywódcy tych oficerów, generał Tobin i pułk. Dalton, wystosowali bowiem do rządu ultimatum, w którym, obok żądania natury wojskowej, znajduje się też twierdzenie, że polityka rządu nie jest zgodna z zapatrywaniem narodu irlandzkiego na układ pokojowy, oraz na zaprowadzenie i sprawowanie władzy republikańskiej.

Rząd uznał to oświadczenie za bunt i nakazał zaaresztować rokoszan. Specjalnie mianowanemu generałowi poruczono zreorganizować wojsko i zdławić bunt, który jednak, zdaje się, posiada licznych zwolenników i przyjaciół. Bo oto minister handlu Mac Grath podał się do dymisji na znak protestu przeciwko zarządzeniom rządu, a następnie wystąpił jako pośrednik między rządem i rokoszanami.

Doszło wreszcie do porozumienia na podstawie którego buntownicy zobowiązali się zwrócić broń, zaś ci, co samowolnie opuścili służbę, mieli stawić się z powrotem.

Ale oto 20 marca, bez wiedzy rządu, minister wojny Mulcahy w towarzystwie trzech wyższych oficerów nakazał schwytać przywódców buntu, przebywających w Dublinie. Otoczono dom i po wymianie strzałów aresztowano 10ciu oficerów, ale przewodcom udało się uciec. Postępowanie takie spotkało się z potępieniem rządu, który zażądał dymisji trzech generałów, biorących udział w tej nagonce. Minister wojny sam zgłosił swą rezygnację, a jednogłośnie z opornych generałów rząd zmusił do dymisji.

Taki jest stan obecny spraw irlandzkich. Dowodzi on, że krajowi temu daleko jeszcze do spokoju, a największe niebezpieczeństwo grozi mu wskutek rozbicia narodowej armji na zwalczające się wzajemnie obozy.

Nic w tem dziwnego. Irlandja przez trzysta lat była pod zaborem Anglii. Więc, że w nowym narodowym wojsku brak karność i składności, toż to dla nas żadna niespodziewanka.

WIOSENNE JASKÓŁKI WOJENNE.

WEDŁUG korespondenta dziennika Chicago Tribune wojna pomiędzy Rosją a Rumunją jest nieuniknioną. W wojnę tę, która ma wybuchnąć tego jeszcze lata; wmięszaną ma być także i Polska, jako aliantka Rumunji.

W tej chwili, wzdłuż lewego brzegu Dniestru, oddzielającego Besarabję od Ukrainy, stoi ogromna armja rosyjska do której wraca minister wojny Trocki z Kaukazu.

W Tyflisie, stolicy Kaukazu, odbył Trocki przed wyjazdem do Moskwy rewizję wojsk, i miał mowę, że Rosja nie zgodzi się nigdy na pozostawienie Besarabji pod tyranją magnatów rumuńskich.

Wieść o mającym nastąpić wybuchu tego jeszcze lata znajduje uzasadnienie w wizycie króla i królowej Rumunji w Paryżu i Londynie.

Według korespondenta nowojorskiego Timesa wizyta ta ma na celu zabezpieczenie pomocy czynnej ze strony Francji i uzyskanie pożyczki na materiał wojenny w Anglii. Para królewska miała po drodze odwiedzić dwory królewskie we Włoszech i Hiszpanji. Wizyty zostały odwołane. Włochy zawarły traktat z Rosją, i nie mogą przyjmować serdecznie władców Rumunji w obecnej chwili, aby nie wzbudzić podejrzania w Moskwie.

W razie wkroczenia armji rosyjskiej do Besarabji, w pierwszym rzędzie muszą iść z pomocą Rumunji Jugosławja i Czechy, tworzące wraz w Rumunją tak zwaną Małą Ententę. Polska stoi na drugim planie, chociaż i ją wiąże z Rumunją traktat zaczepno - odporny przeciw wspólnemu wrogowi. Że w Polsce rząd pojmuje niebezpieczeństwo sytuacji, dowodem tego ogromne zakupy broni, amunicji i mundurów wojskowych. Codziennie prawie zwożą wojskowe samochody paki tych przedmiotów do magazynów wojskowych, znajdujących się przy korpusach armji.

Tak więc możebnem jest, że w dziesiątą rocznicę rozpoczęcia wielkiej wojny światowej Europa na nowo rozpali łunę wojenną, która w konsekwencji objąć może cały kontynent i odbić się echem także i w Ameryce.

UWAGI

SILNIE rozwinięte poczucie jedności narodowej jest dowodem, że lud jest społecznie dojrzały. Państwo, które nie jest zbudowane na takim poczuciu, jest tylko luźnym zespołem rozmaitych osób i grup, nie mających ze sobą nic wspólnego prócz księgi ustaw. Poza tem nie łączy ich żaden ideał, żadna historyczna tradycja, żadne przekonanie z przeszłości, żadne wspólne zwyczaje i obyczaje. Historia rozwoju i upadku wielkich państw uczy, że właśnie ten niedostatek był główną przyczyną ich upadku. Natomiast społeczeństwa nawet drobne, lecz spojone potężną tradycją razem przebytych nie szczęście, i radości, są niezniszczalne.

Te wszystkie społeczeństwa, których zagłada polityczna nie może zabić, posiadają jedną wspólną cechę, a jest nią prastary zwyczaj obchodzenia świąt narodowych. Bo święta religijne są przejściowe. Naród może zmienić religję. Albo też jeden naród może się dzielić na rozmaite sekty wyznaniowe, ale ani swej historii ani poczucia jedności żaden naród wyzbyć się nie może. Więc też mimo różnicy w pojęciach religijnych i innych, poczucie przynależności do wspólnego ideału narodowego jest niezmiennie i nieśmiertelne.

Na wytworzenie takiego ideału, potrzeba, aby naród żył się i dojrział. Wspólne biedy i ciężkie doświadczenia są najlepszym i najsilniejszym łącznikiem. Pamięć wspólnej piedy nietylko uczy mądrości, ale także lojalności względem współbraci i przyjaciół. Więc też, czem burzliwszą przeszłość miał jakiś naród — i czem dłuższy i silniejszy opór stawiał wrogom, tem lepiej jest spojony, tem silniejsze jego poczucie narodowe, tem głębsza jego narodowa kultura, i tem silniej zakorzeniony jest zwyczaj obchodzenia świąt historycznych.

Naród polski od samego początku swego istnienia był przedmurzem zachodniej cywilizacji i bronił Europę przed najazdami azjatów. Historia tych śmiertelnych zapasów wycisnęła na polskim ludzie niezatarte pięno i utkwiała w ociekłej krwi ziemi polskiej. Dlatego tam, w Starym Kraju, lud rozumie znaczenie świąt narodowych i obchodzi je nabożnie. Tu, na wychodźstwie, gdziekolwiek zbierze się większa garść Polaków, pamięć wielkich historycznych wypadków jest święconą uroczystością. We wschodnich Stanach Rodacy nasi są uświadomieni. W miastach takich jak Nowy York, Boston, Chicago, Detroit, Cleveland i Milwaukee polskie święta historyczne budzą podziw i poszanowanie amerykańskich sąsiadów.

Na pobrzeżu Pacyfiku, w Kalifornji, gdzie osady polskie są nie liczne, obchody narodowe nie odznaczają się taką wystawnością i przepychem, jak nad Atlantykiem,

w Illinois, Ohio i Michigan. Ale są uroczyste i tchną miłością dla starej Ojczyzny. Święto Trzeciego Maja w bieżącym roku nie będzie wyjątkiem. Polonja w Los Angeles udowodni, że jest z krwi i kości dzieckiem Matki Polski i nie zapomina o pięknych ojczyńskich zwyczajach.

CAŁY cywilizowany świat obchodził dzień 23-go kwietnia jako międzynarodowe święto ludzkiej kultury. W dniu tym, w 1564 roku urodził się w Anglii najpotężniejszy piensz, William Shakespeare.

O Szekspirze, jako o człowieku, brak wiadomości pewnych. Wedle licznych badaczy, „Shakespeare” jest pseudonimem, pod którym ukrywał ktoś inny. Ale kto nim był nikt nie wie. Pozostały tylko dzieła nieśmiertelne. Bo jeżeli wartość i sława dzieł sztuki mierzy się ich popularnością, którą czas zawsze osłabia, toż dzieła Szekspira nietylko nie tracą z czasem nic na swej wartości, ale owszem niezmiernie zyskują. Nikt nie znał autora dzieł, których pierwsze wydania nie kupi się teraz na wagę złota. Dzieła te zostały przełożone języki wszystkich bez wyjątku cywilizowanych narodów. Są czytane obowiązkowo we wszystkich wyższych zakładach naukowych. Są badane i przedstawiane — i każde następne pokolenie więcej je ceni od poprzedniego.

Gdyby Szekspir był tylko poetą, zająłby miejsce obok Dantego i Goethego.

Gdyby tylko był dramaturgiem, stanąłby przy Sofoklesie, Lopezie, Ibenie i Shawie.

Gdyby był jedynie filozofem, miejsce jego byłoby obok Platona, Arystotela, Spinozy i Kanta.

Gdyby Szekspir był niczem więcej jak humorystą, pomnik jego byłby uwieczniony przy Arystofanesie, Rabelem, Swifcie, Cervantesie i Moliere.

Ale Szekspir był więcej niż poetą, dramaturgiem, filozofem i humorystą. Szekspir był wiernym zwierciadłem ludzkiej natury i piewą odwiecznych prawd, których żaden rozum ani obrachunek nie odkryje, lecz tylko natchnienie i objawienie gieniusza.

Dla uczonego badacza jego dzieła są niewyczerpanym źródłem wiedzy historycznej, ludoznawczej i językowej.

Dla artysty dramatycznego nie ma większego tryumfu, jak odtworzyć szekspirowskie postacie.

A zwykły śmiertelnik czepie z nich radość życia i tężność ludzkiej duszy, która stawia na równi króla z chłopem, a królowę z dziewczką.

PREZYDENT OBREGON oświadczył posłowi japońskiemu, że dla emigracji japońskiej drzwi i okna Stanów Zjednoczonych Meksykańskich są zawsze na oścież otwarte. Prezydent wita z radością pracowitych i trzeźwych ja-

pońskich rolników, rzemieślników, artystów i kupców. Zaznaczył przy tej sposobności, że wymagania życiowe japończyków są równie skromne, jak wymagania ludu meksykańskiego. Główny zarzut, podnoszony w Washingtonie przeciw emigracji Japońskiej jest ten, że kosztowny biały robotnik nie może współzawodniczyć z tanim najemnikiem japońskim, któremu trochę ryżu i warzywa wystarczy tam, gdzie biały człowiek musi spożywać mięso i pieczywo. Zatem najgłośniejsza przyczyna wykluczenia japończyków ze Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki nie istnieje w Zjednoczonych Stanach Republiki Meksykańskiej.

Minister rolnictwa w Mexico City wyjaśnił, że Stany meksykańskie, nadające się najlepiej dla rolników japońskich, są Sonora, Sinaloa, Nayarit i Jalisco. W bieżącym roku minister spodziewa się napływu trzydziestu tysięcy japońskich farmerów z Kalifornji, Oregonu i Waszyngtonu.

NIEDAWNO ogłoszona „Złota Księga” francuska ujawniła ciekawe dokumenty z rokowań francusko - angielskich w sprawie zawarcia ugody gwarancyjnej pomiędzy tymi krajami celem powstrzymania Niemiec od wywołania wojny. Ogłoszenie tych dokumentów przyszło właśnie w porę, bo wymiana zdań na ten temat pomiędzy Paryżem i Londynem nie została zakończona i właśnie teraz po zdemaskowaniu imperjalistów pruskich może łatwiej niż poprzednio doprowadzić do porozumienia.

Czy Polska ma jednak z założeniami rękoma czekać na wynik rokowań pomiędzy Paryżem a Londynem? — Przecież tu chodzi nietylko o Francję i Anglię, ale przede wszystkim o polską skórę, bo nie mamy takich jak Francja, ani armji, ani floty, ani lotnictwa, ani obrony gazowej, ani takich jak ona zasłon naturalnych i sojuszników.

Co Polsce robić należy? Jaka polityczna? Jaki argument należy powinna być nasza orientacja po nam rzucić na szalę — i jaki dać dowód, wyjaśniający wspólność dróg i korzyści naszych nie tylko z Francją, ale również z innymi państwami, a przede wszystkim z Anglią?

Wprawdzie oprócz braterskiego, związku z Francją, utrwalonego także przez formalny sojusz, wrażliwość i pogłębiają się sympatje z Belgją i Włochami. Ale to bardzo piękne i mądre zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni nie wystarcza. Należy pomyśleć o nawiązaniu bliższej łączności z Anglią, z którą przecież nic nas nie dzieli i nie różni — chyba tylko dyplomacja niemiecka. Naturalnie porozumienie takie w żadnym wypadku nie może osłabić sojuszu polsko-francuskiego ale właśnie go uzupełnić przez nowe, tak przez Francję požądane ogniwo, którego wykuciem zająć się powinna także Polska.

ZA miesiąc odbędą się w Niemczech wybory do Parlamentu. Obecnie znajdują się więc Niemcy w okresie czynnej kampanji przed wyborczej. Każda z uznanych partji posiada pewien program i hasła w około których grupuje swych

zwolenników. Znaną są hasła partji liberalnej, ludowej i socjalistów. Dążą one do utrzymania w Niemczech republiki i załatwienia sporów z aljantami z jak najmniejszym uszczerbkiem dla ojczyzny, ale nie myślą o gwałtownej akcji. Inaczej jednak zapatruje się najpotężniejsza w Niemczech partja narodowa, która podczas obecnej kampanji wyborczej wywiesiła znamienne hasło: Jeden naród — jedno państwo — Jeden cesarz! Reakcja, zwana także partją monarchistów, głosi publicznie, że Niemcy nie mogą się poddać traktatowi wersalskiemu, ale muszą odbudować Niemcy na modłę Bismarkowską, z Prusami jako fundamentem, i zakończyć władzę Parlamentu.

Równocześnie narodowcy ułożyli plan, według którego powyższe hasła mają być spełnione.

Na przyszłego Prezydenta Republiki Niemieckiej przeznaczili nacjonaliści admirała Tirpitz, który stworzył niemiecką flotę wojenną i jest wcieleniem imperjalistycznej idei. Tirpitz, wybrany na prezydenta ma być tylko „wstępnym progiem” do zamienienia republiki na cesarstwo. Rozumie się, jeden z rodziny Hohenzollernów powołany zostanie do objęcia przygotowanego tronu.

Do grupy monarchistów przyłączyli się także potężni magnaci przemysłowi. Wystąpili oni z partji ludowców i utworzyli niezależny odłam, który jawnie oświadcza się za zniesienie republiki i powołaniem jednego z Hohenzollernów na tron Niemiec.

Równocześnie rząd obecny Niemiec oczekuje z niecierpliwością raportu komisji ekspertów pod przewodnictwem p. Dawesa, która pracowała z ramienia Ligi Narodów i państw aljanckich. Komisja ta zbadała dokładnie finansowy stan Niemiec, i przyszła do przekonania, że Niemcy mogą zapłacić wojenną indemnizację, ale potrzebują kooperacji wszystkich wielkich mocarstw. Z jednej strony powinny mieć Niemcy wolną rękę w zagłębiu rzeki Ruhr, gdzie się znajdują najbogatszy przemysł kraju; z drugiej Niemcy muszą dać gwarancję dobrej woli.

Natomiast państwa obce dostarczą kapitałów do normalnego prowadzenia handlu i przemysłu w Niemczech.

Prawdopodobnie państwa zagraniczne obejmą kontrolę niemieckich kolei żelaznych, jako gwarancję włożonych kapitałów.

W ostatnich dniach traktuje rząd niemiecki z Polską o zakupie zboża, a głównie żyta. Ugoda o dostawę pierwszą w liczbie 50,000 wozów kolejowych naładowanych zbożem prawie zawartą została. Rozchodzi się tylko o walutę, w której Niemcy mają wypłacić Polsce. Polska domaga się wypłaty albo w złocie, albo w amerykańskich dolarach, gdy Niemcy oferują francuskie i szwajcarskie pieniądze. O niemieckich i polskich markach nie może nawet być mowy, gdyż obie te waluty spadły poniżej wartości papieru, na którym są drukowane.

A. Rolicz.

Humorystą Trzeba się Urodzić.

SMUTNA KARTA Z ŻYCIA.

BYWAJĄ ludzie, rodzący się humorystami. Tak samo, jak rodzą się na porządnym majstrów kunsztu szewckiego, na astronomów lub też znacznych ojców rodzin.

Znałem człowieka, który urodził się zdecydowanym i niepoprawnym kawalerem i dopiero coś w 23 roku swego żywota, zaznał rozkoszy niebiańskich, szturmem zdobyty przez płęć piękną, nie mogącą się w żaden sposób pogodzić z istnieniem tak niesłychanego fenomenu. Doszło do tego, że nadobne a notliwe dziewice urządziły na tego idjotę obławę, a jedna z najważniejszych, wlaższy doń po drabinie, obces zerwała wianuszek onego młodzianka, swój, naturalnie, własny nieco w tych chrobrych zapasach nadwyrężywszy, co jej jednak do bogobojnego zamążpójścia w niedługiej przyszłości nie przeszkodziło.

Młodzian ów zaś, po tej przygodzie, tak radykalnie swój światopogląd zmienił, że choć mu było Józiek czy też Antek na imię, do cechu św. Alfonsa się zapisał i tak umiejętnie ten proceder prowadził, że, z biegiem czasu, właścicielem okazałej kamieniczki się stał i, jeśli go dotychczas, z pomocą wielką a chorągiewami, na miejsce wiecznego spoczynku nie wyekspertowano, nadal jeszcze paskuje, będąc znacnym a wzorowym obywatelem miasta St. Warszawy.

Odkoczyłem jednak niechęć od tematu, jak piłka od ściany odbita, co w żadnym opowiadaniu tolerowane być nie powinno. I co dowodzi, jak mało mam do tego rodzaju ekwilibrystyki zdolności. I właśnie chcę dowieść, że każdy człowiek ten tylko proceder z pożytkiem uprawiać powinien, do jakiego los go przy urodzeniu naznaczył.

Ja oto, pomimo że w humoreście się od dzieciństwa kochałem, nigdy nic wesołego spłodzić nie mogłem i nawet jeśli co najweselej zacząłem, smutnie się skończyć zawsze musiało.

Onego czasu, naprzykład, a było to lat temu kilkanaście, po długich tarapatkach, znalazłem się w sytuacji wielce humorystycznej, mającej wszelkie szanse nader krotocwilnego zakończenia. Oto, włócząc się po szerokim świecie, trafiłem do pewnego wschodnio-syberyjskiego miasta, po dobrych ciągach otrzymanych od losu, który sprzął mnie bez pardonu na dwóch z kolei przedsiębiorstwach. Fotografję djabli wzięli w trzy tygodnie, „podriad” kolejowy w jeszcze krótszym czasie zamienił się na mydliny nieboszczyka Zablockiego.

Nic się narazie odpowiedniego nie trafiło, — żyć czemś trzeba było, więc namacawszy w kieszeni jeden jedyny cenny przedmiot jaki mi pozostał z rozbicia „Wieczne pióro Watermana”, wspomniawszy, że ono, niegdyś, na pół z płacem, karmiło mnie jednak, jako sprawozdawcę wypadków brukowych i innych „rzeczy bieżących” po 2 i pół kop. od wiersza.

Nie długo się namyślając, skierowałem swe kroki w stronę jednej z największych redakcji pisma codziennego w mieście tym wychodzącego i z dumną miną kazałem jakiemuś obwiesiowi, siedzącemu w przedpokoju, zameldować o moim przybyciu redaktorowi. Przyjął mnie. Chłopisko wąsate i grzywiaste, z popowiczów wedle Charkowa dobrze osiadłych, co widać było z mowy i nazwiska na „jenko” się kończącego.

Przedstawiłem się. Prosi siadać i pyta czem może służyć. Więc, tego-ten, powiadam, że jestem człek piszący i szukam jakiej pracy.

Zamyślił się mój ukraińiec, wąsiska zaczął w gębę sobie wypychać jakby je chciał zjeść, co, gdy mu się nie udało, wyciągnął je oślinione i rzecze, że ludzi ma dosyć, ale, jeżeli ja mogę teatralne recenzje pisać to i owszem, bo mu właśnie takiego brak.

Boże święty! Jeżeli nie święci garnki lepią, to już żeby recenzje napisać, więcej niż świętym trzeba być. Tak mi się wtedy w prostocie mego ducha zdawało.

I same nawet osoby recenzentów wydawały mi się olimpijskiego majestatu pełne i godnością okryte, że oczy bym na nich podnieść nie śmiał, a cóż dopiero za ich berło uchwylić. Co prawda, nie ja jeden tak wtedy myślałem, i nawet sam Żeromski nie przypuszczał, że napisze kidyś „Snobizm i Postęp”, postępując z nieborakami biegłymi jak owo dziecię z bajki, co królowi, o którym wszyscy myśleli, że w pontyfikalne szaty jest przyodzian, ono nagość jego niefrasobliwie wskazało...

Ja i recenzja...

Ale w tej chwili o pustej kabzie wspomniawszy i o podłym paskarzu, mieniącym się bezczelnie właścicielem hotelu „Dalnij Wostok”, obiecującym mi uroczyście, acz po chamsku, eksproprację ostatniego tobołka i ewakuację osoby, — zmięknęłam. Myślę sobie, co będzie to będzie. Zamiast recenzji zrobi się humoreska, śmiechu będzie na trzy dni, ale początek się robi, znajomość się zawrze, kto się śmieje nie może się gniewać i jakoś tam będzie. Więc długo nie myśląc z całą pewnością powiadam:

-- Owszem. Właśnie to jest moja specjalność.

Powiedziałem, ale ciarki po grzbiecie przechodzą. A jeżeli z tego się zrobi skandal, — to co?

Pal sześć! A redaktor woła sekretarza, znajomi nas i każe przygotować bilet legitymacyjny dla współpracownika i sprawozdawcy teatralnego... I wręczając mi go nadmienia, że oprócz recenzji mam prawo dawać i inne wiadomości i wzmianki i że wszystko się opłaca po 5 kop. od wiersza. I, że recenzje z dnia dzisiejszego mam dostarczyć jutro przed 12 w południe...

Psia krew! Żeby tak tylko te „inne wzmianki” ale bez recenzji...

Powiadam sobie, że dureń jestem, bo myślę jak taki frajer co się żeni z przechodzoną córką bankiera i żałuje że nie może dostać posagu bez żony.

Rosyjskie przysłowie powiada: Jakies się nazwał grzybem, wlaż do koszyka — więc w myśl tego mądrego powiedzenia, bo nigdy nie słyszałem aby jaki grzyb sam siebie grzybem nazwał, — poszedłem do teatru.

Inne przysłowie mówi: Jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści.—

Łaska boska sprawiła, że dnia tego akurat, w drodze do teatru, jakiś mąż, czy inny kochanek, główną primadonnę z prawdziwego rewolweru w jakieś czułe, choć nie śmiertelne miejsce postrzelił. Tu zatem okoliczność znacznie mi zadanie uprościła, gdyż jakim do opisu tej strzelaniny parę zdań o teatrze przyczepił i na drugi dzień, nie bez drżenia w tydkach do oceanu redaktorowi podała, odrazu zobaczyłem, że moja bierze. —

Schylił się łeb kudłaty, — mało wąsami po papierze nie wodząc, — chwilę się nad nim wachał i wreszcie wyrok wydał:

— Nu, ładno. Horoszo. Pisz pan dalej w tym „rodzie” — To publika lubi...

Z ulgą westchnąłem. Tak oto nagle i niespodziewanie pasowany zostałem na stałego i, jak Żeromski nazywa: „kutego na cztery nogi krytyka i recenzenta”, — I całe długie dwa lata ten dział w gazecie prowadziłem, nie tylko o teatrze i koncertach, ale nawet o cyrku z powodzeniem wielkim pisząc.

To ostatnie, to jest pisanie o cyrku, do katastrofy mnie nawet doprowadziło. Jak to mówią, gdzie djabeł nie może tam babę posłać, — a tu jeszcze się zdechły koń przyplątał.

W jednej z takich recenzji urządziłem nekrolog genialnego konia, który akurat zdechł.

Kochał tego konia, jak dziecko rodzone, sam dyrektor, znany na całym Wschodzie Izako, zapłakując się po jego śmierci niby bóbr. Koń wart był tego. Piękny arab, biały jak mleko, pojętny do zadziwienia. Dziedziczny do koni sentyment czując, opisałem w feljetonowej formie zalety i cnoty „nieboszczyka” aż się Izako na nowo spłakał i musiałem z nim na pocieszenie i łez otarcie butelkę Redera osuszyć. Jak to mówią: klin klinem. Na domiar złego wetknął mi gwałtem honorowy bilet do łoży, dla mnie i całej rodziny wypisany. Próżno mu tłumaczyłem że mi fotel wystarczy, że żadnej rodziny nie mam, w pojedynkę glob ziemski obiegając. Gadaj tu do ściany! Wetknął mi bilet do kieszeni i zwał. Każdy zrozumie, że jako człek oszczędny, nie mogłem dopuścić, by się taki bilet marnował a łoża świeciła pustkami. Więc, chcąc - nie - chcąc, musiałem się starać o zapełnienie łoży, t. j. o żony do cyrku.

Oj, przeklinałem potem tego konia, cyrk i samego Izako, każdego z osobna i wszystkich do kupy.

Ale to już nic nie pomogło. Jak się te „łożowe” żony poczęły mnie czepiać, to i spokój djabli wzięli, i honorarjum nie wystarczyło, i pielgrzymki do synów izraelskich przyszło się odprawić.

Nie wypada przecie żonie recenzenta w przeszłorocznym kapeluszu i wyszłej z mody przyodziewce w łoży honorowej zasiadać...

To mnie dobiło. Tembardziej, że lekką rękę miałem i żony owę wsparcia w łoży się zaprzętowawszy, snadnie prawdziwych mężów znajdowały, a ja wciąż musiałem o zapełnieniu przekłętej łoży myśleć...

I czy można się dziwić, że już nigdy o napisaniu żadnej humoreski marzyć nawet nie mogłem.

Tak, — humorystą trzeba się urodzić...

Szanghaj, Chiny.

A. R.

DRUKARNIA NOWOŚCI KALIFORNIJSKICH

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY

W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO

Książki, Kalendarze, Broszury, Programy, Konstytucje, Kwity, Listy, Koperty, Bilety Wizytowe, Rozrzutki Kartony w Kilku Kolorach i t. p.

Przyjmujemy małe i duże obstalunki.

ROBOTĘ ODSYLAMY NA CZAS.

Zamówienia przyjmujemy także przez pocztę

DRUKARNIA „NOWOŚCI KALIFORNIJSKICH”

7116 MONETA AVE. - LOS ANGELES, CAL.

Telefon Thornwall 6404.

TEATR, MUZYKA, KINO.

POLSKA PIEŚŃ.

Gdziekolwiek zbierze się garstka południowo-słowiańskiej młodzieży, natychmiast powstaje kapela bandurzystów. Narodowym instrumentem Serbów, Dalmatyńców, Bułgarów, Czarnogórców, Rumunów, Kroatów, Kraińców, Albańczyków, i jakie ich zresztą nazwy na Bałkanach — jest gitara w towarzystwie tamburina. Skoro tylko towarzystwo zostanie związane, członkowie oddają się z całym zamięłowaniem uprawie narodowej melodji, i ćwiczenia instrumentalne i wokalne odbywają się bardzo często, gdyż pierwszym celem takiego klubu jest dać czem prędzej koncert. Ćwiczą się więc soliści i chóry i kwartety i sekstety, a gdy wreszcie nadejdzie wielka chwila publicznego występu, na estradzie przed liczną publiką, wśród rzęsiстых oklasków, zjawia się gromadka roślących jak sosny młodzieńców, z mandolinami, gitarami i tamburinami przystrojonymi w długie wstążki o narodowych krasnych barwach... Melodia płynie za melodją, pieśń za pieśnią, przemówienia patryjotyczne i deklamacje — a w końcu tańce i huczna, radośna zabawa. A potem każdy pyta o termin następnego koncertu, bo każdy jest zadowolony. Nawiązały się nowe znajomości, węzły dawniejszych przyjaźni zacisnęły się i pozostało miłe wspomnienie wesoło spędzonego wieczoru.

Wystarczy zapoznać się tylko



AMERYKAŃSKIE ZJEDNOCZENIE. — Fotografów filmowych, A. S. C. (American Society of Cinematographers) wybrało swym prezesem włocha nazwiskiem, Gaetano Gaudio z firmy United Studios Józefa Schenka męża Normy Talmadge.

bardzo pobieżnie z naszym ludem — wystarczy obejść wieś polską, być na chłopskim weselu, w kościółku, minąć gospodę i ugor, na którym chłopiec nasz od wschodu do zachodu słońca idzie za wołami, i pastwisko, na którym dziewczyna pilnuje krów lub gęsi, aby się przekonać jak rozśpiewanym jest polski lud. Nasze krakowiaki i kujawiaki, kozaki i mazury, nie ustępują pod żadnym względem ani niemieckim hymnom i lirycznym piosnkom, ani szkockim i włoskim baladom, ani żadnej innej melodji. Pieśni nasze ludowe pod względem swej oryginalności są zupełnie odosobnione. Twierdziłbym nawet, że są one tak odrębnie pod względem temperamentu, że tylko Polak potrafi je całkowicie odczuć, jakkolwiek nikt a nikt nie jest w stanie oprzeć się ich urokowi.

Biorąc na ogół, sędzę, że się nie omylę twierdząc, że nasza polska ludowa pieśń z pomiędzy wszystkich europejskich melodji zachowała swoją rdzenną czystość prawie bez przymieszek i jest jedyną w swym rodzaju.

Objaw ten przypisuję pewnikowi, iż chłop nasz pod względem kulturowym był tak niesłychanie upośledzony. Chłop nasz trzyman przez wielki zdala od książki i czasopisma, a tem samem od postępu i cywilizacji, przykuty do roli i do strzechy, od wieków żyjący bez żadnego łącznika z innymi narodami, zachował swą odrębność. Polski chłop jest typowy. Śpiewać uczyły go skowronki, gdy pasał krowy i chodził za plugiem w znojne dnie, i słowiki, gdy wieczorami siadywał na przyźbie... Strumyki leśne i wiatry szumiące po wierzbach, gruszach i jabłoniach — wlewały mu w piersi melodje. Płasów uczyły go żrebki i jałówki na pastwiskach. Jego instrumentem muzycznym odwiecznym jest fujarka wierzbowa lub skrzypki, lub cymbalki, lub drumla pożyczona od wędrownych cyganów. Oto nasz chłopski muzyk, oto nasz Sienkiewiczowski "Janko muzykant", oto nasz Józek z "Płacówki" Prusa, oto nasza dusza chłopska, polska rozśpiewana jak skowronek, jak płacząca wierzba, jak leśny strumyk, jak szumiąca jabłoń.

Oto fundament, na którym mamy wybudować wieczny gmach narodowej polskiej melodji... bezdenne źródło polskiego śpiewu, polskiej sztuki!...

Wydał naród polski Szopina i Moniuszkę, a współczesne badania świeżo odkrytych, zapomnianych dokumentów muzycznych na Wawelu świadczą, że prócz nich było w Polsce dużo innych poetów melodji. Nie pora w tej chwili oceniać stanowiska Paderewskiego w historii polskiej muzyki. Obecnie jedynym celem moim jest wykazać, że posiadamy wszelkie



FLORJAN LAMPERT, Posel z Wisconsinu, Prezes Komisji śledczej. Powszechnie zgorszenia, wywołane nadużyciami przy budowie wojennych latawców, zmusiło wreszcie Kongres waszyngtoński do wdrożenia śledztwa. Okazało się, że skarb państwowy wyłożył, podczas ostatniej wojny około biliona dolarów na budowę floty powietrznej, ale armja amerykańska w Europie posługiwała się wyłącznie latawcami francuskimi i angielskimi. Komisja śledcza, pod przywództwem posła Florjana Lamperta z Wisconsinu, bada, gdzie ten tyśiąc milionów dolarów utonął.

warunki, aby naszym towarzystwom śpiewaczym w Ameryce zapewnić ogromną przyszłość i rozwój taki, iż stanąć mogą na równi z każdym innym narodem. Jest to jedno z tych licznych wielkich zadań, które polska inteligencja ma do spełnienia.

Śpiew i muzyka, łączące inne narody na wychodźstwie, muszą i nas ściśle połączyć. Pieśń gminna, ta arka przymierza, w której lud składa swych uczuć przedzie, swą miłość Ojczyzny i mowę macierzystą — tuła się wśród trzech milionów polskiego pielgrzymstwa, bezdomna...

Czyżby w chłopskiej piersi na ziemi amerykańskiej, brakło dlań gościnności?... Nie z pewnością nie.

Dla pieśni pierś chłopska jest zawsze otwartą i czeka na nią z upragnieniem. Brak tylko tej siły dobroczynnej, któraby pieśń tę doń przywiodła.

Wróćmy polskiemu pielgrzymowi jego pieśń ojczystą, a żywioł polski w Ameryce nigdy nie zaginie i ustaną skargi na wynarodowienie.

Oto obowiązek Towarzystw śpiewaczych na wychodźstwie.

TYPY FILMOWE.

Coraz trudniej dostać się na ekran. Wymagania dyrektorów filmowych są tak wygórowane, że już nawet protekcja nie pomaga. A że publika kinowa staje się z dnem każdym krytyczniejszą, i aplikantów jest moc, więc mogą i muszą przebierać.

Od kandydatów na sławę filmową wymaga się przedewszystkiem, aby się wyróżniali z tłumu twarzą i ruchami. Musi być w nich coś oryginalnego. Rysy twarzy muszą przedstawiać pewien wybitny typ czy to narodowy, czy też umysłowy,

albo nerwowy. Nadto twarz musi odbijać się tak wyraźnie na ekranie, aby gra uczuć mogła być zrozumianą przez każdego gapia.

Ponieważ ekran przemawia tylko miniką, więc ruchy ciała, rąk i nóg muszą zastąpić wyrazy. Giestykulacja jest mową kina. Jest to sztuka ogromnie trudna i w całym świecie filmowym jest do tąd tylko jeden mimik, który zdobył sobie wszechświatowe uznanie: Charlie Chaplin.



TOMASZ MEIGHAN.

Aktor filmowy, Thomas Meighan cieszy się wielką popularnością u publiki amerykańskiej, zwłaszcza u kobiet i dzieci. Występuje w roli tragi komicznych i bohaterskich. Jako typowy teksaski Konlucha i poszykiwach złota. Meighan ujmuje sobie serca awanturniczych chłopaków i romantycznych dziewcząt.

SUCHOTY SĄ ULECZALNE! Leczymy tych, którzy przez lekarzy uznani zostali za nieuleczalnych. Piszcie po informacje lub zgłóście się osobiście do

AYCOCK MEDICAL INSTITUTE
226 S. Spring Street Room 417 — Los Angeles, Cal.

MUSZĘ SPRZEDAĆ 5-cio pokojowy Bungalow, blisko Moneta Avenue.

Cena \$6000, wpłaty \$1500, miesięcznie \$32.00.

S. DOMBROWSKI

Telefon Axridge 2381

4375 MONETA AVENUE.

HISTORYCZNY PODZIAŁ ZIEM POLSKICH.

PAŃSTWO polskie powstało z różnych części, które od najdawniejszych czasów miały osobne nazwy, pochodzące od ludów je zamieszkujących.

Według tych nazw historycznych rozróżniamy w Polsce wiele ziem, z których jedne tworzyły początkowo państwo polskie, jak: Wielkopolska, Kujawy, Mazowsze, Śląsk i Małopolska, inne w ciągu dziejów zostały nabyte już to przez zawojowanie, jak Pomorze, już też przez połączenie, jak Ruś Czerwona i Litwa z resztą Rusi.

1. Wielkopolska, początkowo Polską zwana, od ludu Polan, który ją zajmował. Jest to równina nad Wartą i Notecią, pokryta jeziorami; w dawnych czasach bagnista.

Miasta: Gniezno, pierwsza stolica królów polskich i arcybiskupów, Poznań nad Wartą Kalisz nad Prosną, Piotrków, Sieradz, Wieruszów, Łęczyca.

Kujawy, południowo-wschodnia część Wielkopolski nad jeziorem Gopłem aż do lewego brzegu Wisły; gleba bardzo urodzajna.

Miasta: Kruszwica nad Gopłem, Włocławek nad Wisłą, Inowrocław, Bydgoszcz. Na prawym brzegu Wisły Ziemia Dobrzyńska z miastem Dobrzyniem.

2. Małopolska na północ od Karpat, obejmuje podgórze krakowskie, wyżyny sandomierską i lubelską. Ziemia piękna i urodzajna.

Miasta: Kraków nad Wisłą, z zamkiem na Wawelu, druga z kolei stolica królów polskich. Lublin nad Wieprzem, Sandomierz, Wiślica nad Wisłą, Kielce, Radom, Bochnia i Wieliczka, kopalnie soli.

3. Mazowsze nad środkowym brzegiem Wisły, równina piaszczysta, dawniej lesista.

Miasta: Warszawa nad Wisłą, ostatnia stolica Polski, największe miasto dzisiaj na obszarze ziem polskich, Płock nad Wisłą, Czersk, Rawa.

4. Śląsk po obu stronach Odry, dzieli się na Górny i Dolny. Należał do Polski do połowy XIV wieku.

Górny Śląsk obfituje w kopalnie węgla, wapna i innych płodów kopalnianych, Dolny Śląsk rolniczy.

Miasta: Wrocław, Łubiąż, Głogów, Krosno, Opole i Raciborz wszystkie nad Odrą i Lognica na Kacbachem.

5. Pomorze na wyżynie bałtyckiej, między Bałtykiem, Odrą i Wisłą, od południa odgraniczone Notecią od Wielkopolski i Kujaw.

Miasta: Gdańsk, przy ujściu Wisły, port moski, wielkie miasto handlowe, Kołobrzeg nad Persantą, Wolin na wyspie tej nazwy, Santok, Czarnków, Nakło nad Notecią.

6. Prusy między Bałtykiem, Wisłą a Niemnem, od południa Drwęcą odgraniczone od Mazowsza. Różne części Prus nosiły osobne nazwy: Warmia, Pomerania, Ziemia Chełmińska.

Miasta: Toruń nad Wisłą, Malborg [Marianburg] nad Nogatem, Królewiec nad Pregolą, Elbiąg,

Klajpeda [Memel] przy ujściu Niemna, Tylża, Chełmno.

7. Podlasie nad Narwą i Bugiem, dawniej całe pokryte lasami.

Miasta: Drohiczyn nad Bugiem. Bielsk, Mielnik.

8. Polesie w dolinie Prypeci, bagniste; tu są Błota pińskie.

Miasta: Pińsk, Brześć Litewski nad Bugiem.

9. Wołyń na wyżynie wołyńskiej, w dorzeczu Styru, Horynia i Stuczcy.

Miasta: Łuck nad Styrem, Buzów, Włodzimierz wołyński, Krzemieniec nad Ikwią.

10. Ruś Czerwona [dawniej tak zwane Grody czerwienie] w dorzeczu Dniestru, Sanu, Bugu, Prutu.

Miasta: Lwów nad Pełtwią [wpadającą do Bugu], Przemyśl, Sanok nad Sanem, Trembowla, Halicz nad Dniestrem, Bełż Zamość, Chełm, Południowy kąt Rusi Czerwonej nazywa się Pokuciem z miastem Kołomyją.

11. Podole na wyżynie podolskiej na północ od Dniestru, do którego spływają z Podola rzeki: Zbrucz, Seret, Smotrycz. Ziemia żyzna, we wschodniej części step.

Miasta: Kamieniec podolski, Mohylów, Buczacz.

12. Ukraina na wyżynie południowo-wschodniej części czarnoziem urodzajny, częścią step. Część wyżyny między Dniestrem a Bohem zwano Pobereżem—wielkie stepy między Dniestrem a Dnieprem zwano Dzikiemi Polami, Niżem albo Zaporozem.

Miasta: Kijów nad Dnieprem, Żytomierz Braclaw, Czernichów, Perejasław, Połtawa nad Worskłą, Białogród [Akerman] nad limanem dniewostrowskim, Oczaków i Cherson nad dniewostrowskim.

13. Ruś Biała u źródeł Dźwiny, Niemna i Dniepru.

Miasta: Mińsk, Witebsk, Połock. Część zachodnia Białej Rusi zwana Rusią Czarną z miastami: Nowogródkiem i Słuckiem.

14. Litwa nad środkowym brzegiem Niemna, aż do Dźwiny zachodniej, na wyżynie litewskiej: wiele jezior i lasów.

Miasta: Wilno nad Wilją, stolica Litwy, Troki, Krewa, Grodno nad Niemnem, Kowno przy ujściu Wilji do Niemna.

Miasta: Szawle i Miedniki.

Przez pewien czas należały do Polski: Ziemia Siewierska z miastami Nowogrodem siewierskim i Brańskiem, oraz Smoleńsk nad Dnieprem i Drohobuz nad Bugiem.

16. Inflanty [Liwonia] i Estonja nad zatoką Ryską i Fińską były także przez pewien czas w posiadaniu Polski.

Miasta: Dynaburg nad Dźwiną, Ryga blisko ujścia Dźwiny, Parnawa, Dorpat. W Estonji: Rewel i Narwa.

17. Kurlandja nad zatoką Ryską z miastem Mitawą, podlegała zwierzchnictwu Polski.

ŚWIĘCENIE ODSIECZY WILNA



Rycerzom wskrzeszonej Ojczyzny krwią polską oswobodzone Wilno urządziło przepiękne nabożeństwo. Zebrał się polski lud na wileńskiej wyspie wśród litewskiego morza. Stanęli pod sztandarami Białego Orła i Bogarodzicy Królowej Polskiej — i część oddawali tym, którzy krwią serdeczną wymazali nakaz dyplomatów zasiadłych naokoło wersalskiego stołu, aby Wilno zostało wcielone w Litwę. Ale sprzeciwił się temu naród z krwi i kości polski i od

wieków w Wilnie osiadły. Dyplomaci wersalscy zajęli Wilno by wyrok swój wykonać, ale przyszli polscy żołnierzyki pod Żelichowskim na odsiecz—i dyplomatów z Wilna wyżenili.—I Wilno pozostało w polskich rękach i jest teraz przy Rzeczypospolitej.—A może się jeszcze wrócić dobre jagiellońskie czasy, gdy Biały Orzeł z litewską Pogonią razem szły na wesele i na bój przeciw wspólnym wrogom i ku wspólnej chwale.



Agenci Upoważnieni dla Towarzystw Okrętowych

CUNARD LINE,
BALTIC AMERICAN LINE,
NORTH GERMAN LLOYD,
HOLLAND AMERICAN LINE,
WHITE STAR,
ROYAL MAIL,
CANADIAN PACIFIC STEAMSHIP LINE.
i t. d.

Z biurami w WARSZAWIE, LWOWIE, KRAKOWIE, TARNO-POLU, POZNANIU i t. d.

WYPŁACAMY W DOLARACH AMERYKAŃSKICH we wszystkich częściach Polski.

Kupujemy Wasze polskie bondy rządowe.

PODRÓŻNE CZEKI — Listy kredytowe — Kablowe przesyłki.

UBEZPIECZENIA OD OGNIA i od wypadków SAMOCHODOWYCH i wszystkie inne rodzaje ubezpieczeń.

PAVLOVSKI - STONE COMPANY

228 South Spring Street

Telefony: Tucker 3818
Main 1740

W. A. PAWŁOWSKI, Kierownik.

Golenie, Strzyżenie
i Mycie Głowy.

Podstrzygiwanie włosów pań
i Twary.

CENY UMIARKOWANE

Ed's Barber Shop

Edward Karłow, Właściciel

218 EAST PICO STREET

Poświęcamy osobliwą uwagę starannej obsłudze pań. Prosimy o łaskawe względy publiczności.

Obsługa, doskonała znajomość fachu, Biegłość i szczegółowa staranność w wykończeniu — oto co my ofiarujemy.

„CHRISTY“

5251 Moneta Ave.

ASEKURUJ CIE SWÓJ DOM,
AUTOMOBIL i RZECZY:

Los Angeles, Cal.

Z TYGODNIA

STANY ZJEDNOCZONE.

Stypendja dla studentów polskich udających się na studia do Ameryki.

Washington, Stolica. — Komitet Stypendjalny Polsko-Amerykański, pod przewodnictwem J. E. Dra. Władysława Wróblewskiego, Posta Rzeczypospolitej Polskiej w Washingtonie, podaje do wiadomości studentów wyższych zakładów naukowych w Polsce, iż na następny rok szkolny 1924-1925 udzieli pomocy finansowej, kilku studentom polskim, udającym się na studia do Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Stypendja te, w połączeniu z pomocą ofiarowaną przez amerykańskie instytucje naukowe, pokryją koszt podróży i utrzymania przez pierwszy rok szkolny. Udzielanie dalszej pomocy zależy będzie od postępu danego studenta podczas roku pierwszego.

Aplikacje na stypendja należy wnieść do swoich Dziekanatów, lub Rektorów.

Stypendja nadane będą studentom POLAKOM ZDOLNYM, BIEDNYM i pod każdym względem POMOCY GODNYM.

Washington, Stolica. — Departament Wojny urządzi w bieżącym roku ćwiczenia wakacyjne dla 30,000 młodzieńców w wieku od siedemnastu do dwudziestu czterech lat. Ćwiczenia te odbędą się, jak dotąd od 1917 r. w 28 Wojskowych Obozach dla Obywateli, rozrzuconych po całym kraju.

Boston, Mass. — Bostoński „Christian Science Monitor” donosi, że rząd polski postanowił wybudować uniwersytet ukraiński, którego oddawna domagają się Rusini ze Wschodniej Małopolski. Uniwersytet ma stanąć w Warszawie.

New York City. — Wielki mistrz klubu Tammany Hall, Karol Murphy, nagłe zakończył życie. Od 25 lat Murphy kierował polityką partji demokratycznej w mieście New York, a w ostatnich dziesięciu latach zagarnął cały Stan Nowyorski. Obecny gubernator Alfred Smith i burmistrz Nowego Yorku Hylan byli pod jego rozkazami. — Murphy zmarł w 66-ym roku życia. Urodził się w 1858 w Nowym Yorku na „East Side” i rozpoczął swą karierę życiową w niedzy i ciężkiej pracy.

Milwaukee, Wis. — Niedawno zorganizowała się w Milwaukee, stanu Wisconsin, spółka kolonizacyjna z kapitałem 150,000 dolarów. Organizatorami i założycielami są: ks. Góral, wydawca „Nowin” w Milwaukee, zarządca tego pisma J. Łukaszewski i dr. Miętus.

Nowa spółka ma operować w stanach Wisconsin i Florydzie. Będzie sprzedawać grunta, budować domy, miasteczka, drogi. Ma zakładać firmy handlowe, organizować komunikację lądową, wodną i prawdopodobnie powietrzną.

Z A G R A N I C Z N E .

Paryż. — Rada administracyjna towarzystwa France-Pologne postanowiła wnieść na cmentarzu w Mont Morency pomnik na cześć Polaków, poległych pod sztandarami francuskimi w latach 1796 do 1918.

Bruksela. — Rząd belgijski zajęł się badaniem emigrantów wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych, ażeby oszczędzić wielu imigrantom zawodu i przykrości deportowania ze Stanów Zjednoczonych. Rząd wyznaczył trzy specjal-

ne komisje: lekarską, prawną i administracyjną z siedzibą w Antwerpji, które będą przeprowadzać szczegółowe badanie wszystkich imigrantów i pozwalać na wyjazd tylko tym imigrantom, którzy będą napewno dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych.

P O L S K A .

Warszawa. — P. Curie-Skłodowska, nadesłała na ręce prezesa Rady miejskiej podziękowanie z wyrazami wdzięczności, „za tak zaszczytny dowód uznania” jakim jest przyznanie obywatelstwa honorowego rodzinnego jej miasta. Pani Curie-Skłodowska pragnie jaknajprędszego powstania instytutu radiologicznego narodowego w Warszawie.

Warszawa. — Generalnym sejmowym sprawozdawcą budżetowym na miejsce Bokanowskiego obecnego ministra marynarki, obrany został wiceprezydent izby Landy.

Warszawa. — Przybył tu Florescu, szef Oddziału Operacyjnego Rumuńskiego Sztabu Generalnego, aby zapoznać się z wojskowymi urzędnikami w Polsce.

Warszawa. — Odbyło się walne doroczne zebranie członków Zrzeszenia Ewangielików polaków, instytucji mającej na celu specjalnie narodowe uświadomienie polsko - mazurskiej ludności ewangelickiej.

Działalność zrzeszenia — polega na wydawaniu dwutygodnika „Gazeta Mazurska”, „Kalendarza Mazurskiego”, oraz na szerzeniu wiadomości o Mazowszu w Warszawie i wiadomości o Polsce na Mazowszu. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes pp. pułk.

Froelich i prof. Serini, sekretarz generalny prof. Suess.

Wilno. — Grób Kniazia Walentego Potockiego, z pierwszej połowy ośmnastego wieku, został tymi dniami zniszczony przez niewyślizdanych barbarzyńców. — Pamięć Potockiego żyje dotąd między ludem litewskim. Gadki chodzą o tym prawowiernym nawróconym kniazium. Potocki w 1735 r. porzucił prawowierny kościół i — przeszedł na wiarę żydowską w Amsterdamie, gdzie z rabinami badał naukę Starego Testamentu.

— Po powrocie do ojczyzny żył pod przybranym nazwiskiem w okolicy Wilna. W końcu jednak poznano go. Został aresztowany, sądzony za odstępstwo i herezję — i skazany na spalenie przez sąd biskupi. — Wyrok został wykonany w Wilnie 27-go maja 1749 roku.

Grudziac (Pomorze). — Sekcja nowo komunikacja powietrzna między Gdańskiem, Warszawą, Krakowem i Lwowem.

Grudząc (Pomorze). — Sekcja Muzealna T. C. L. wyłożyła kolekcję monet polskich w Muzeum Miejskim. Są tam monety począwszy od Władysława Jagiełły, Zygmunta, Jana Kazimierza, Sobieskiego, aż do Sasów i Poniatowskiego i powstań. Odbitki uzupełniają brakujące okazy.

Poznań. — Zjazd Włościanek. W Poznaniu odbył się doroczny walny zjazd delegatów i prezesek Kółek Włościanek z całej Wielkopolski. Dłuższe referaty wygłosili p. Chacharowski z Wielkop. Izby Rolniczej „O hodowli drobiu” oraz p. Zofja Guzowska, redaktorka „Gazety Narodowej” z Turunia przemówienie na temat: „Kobieta polska w służbie Ojczyzny”.



I L U S T R O W A N E P I S M O

wydawane w języku angielskim i poświęcone wyłącznie socjalnym, artystycznym, handlowym i przemysłowym sprawom Polski, poleca się uwadze czytelników. Wydawcy pragną zaznaczyć, że miesięczne pismo jest specjalnie zastosowane do wymogów tych wszystkich, którzy pragną posiadać dokładne dane o jakimkolwiek przejawie polskiego życia, bieżących spraw, interesach itd.

„POLAND” wychodzi co miesiąc od maja 1920 roku i zawiera przynajmniej dwa artykuły o treści ogólnie społecznej. Zaspokój swą ciekawość i kup „POLAND” w kioskach lub nadeslij 25 w znaczkach pocztowych do:

“ P O L A N D ”
953 Third Ave., New York, N. Y.

“POLAND” — ZNAKOMITY PODAREK

Czytelnicy nasi mają wyjątkową sposobność sprawienia przyjemności swym znajomym i rozgrzania w nich uczuć przyjaźni, wydając tylko \$1.50 na każdego z nich w formie prenumeraty rocznej „POLAND”. — Możesz zaprenumerować „POLAND” za \$3.00 na 2 lata lub też wziąć dwie prenumeraty roczne po \$1.50 każda, oszczędzając \$3.00 w porównaniu do cen pojedynczych egzemplarzy lub \$1.00 w porównaniu do zwykłej prenumeraty. Tę wyjątkową ofertę robimy specjalnie by umożliwić okazanie dobrego smaku i pamięci o swych znajomych przy poniesieniu jednocześnie umiarkowanego wydatku.

WYPEŁNIJ I WYŚLIJ KUPON JESZCZE DZISIAJ.
Redakcja zawiadomi prenumeratora o tym upominku.

“POLAND” 953 Third Avenue, New York City.

Załączając przekaz na \$. proszę o zaprenumerowanie „POLAND” według niżej podanej listy:

Nazwisko
Adres
Nazwisko
Adres
Nazwisko i adres opłacającego prenumeratę:

Jedna prenumerata, rozumie się na dwa lata za opłatą \$3.00 — natomiast przy większej ilości prenumerat, można zaprenumerować „POLAND” na rok za opłatą \$1.50 od każdej. Za jedną prenumeratę na jeden rok obowiązuje dotychczasowa opłata \$2.00 rocznie. Za adres zagraniczny nie się nie liczy.

B A C Z N O Ś Ć !

Ofiarujemy bardzo znaczne komisje i bonusy zbierającym prenumeraty — należy bezwzględnie napisać po warunki do:

“POLAND” 953 Third Avenue, New York, N. Y.

P O L S K A P I E K A R N I A B O L T Z ' A

Specjalność

CIASTKA FRANCUSKIE

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA WESELNE TORTY

2925 S. Vermont Avenue : : Los Angeles, Cal.

ZAKŁAD KRAWIECKI

S. R Y C I A K

Ubrania damskie i męskie robione na obstalunek.

Prasowanie i czyszczenie

3996-A. Wall Street : : Los Angeles, Cal.

Polecam się łaskawym względom rodaków

P O L S K I B A L W I E R Z

JÓZEF WIELICZKO

WINSTON STREET BARBER SHOP

1091½ Winston Street — Los Angeles, Cal.

Pomiędzy 4tą a 5tą East od Main Street.

POEZJA

PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ

A czy znasz ty, bracie młody,
Te pokrewne twoje rody?
Tych Górali i Litwinów,
I Zmudź Świętą i Rusinów?

A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody?
Z czego słyną, kędy giną,
W jakim kraju i dunaju?

A czy znasz ty, bracie młody,
Twojej ziemi bujne płody?
Pola bitew — ojców grody —
I Pomniki starej doby?

.....
Wyleć ptakiem z tego gniazda,
Miłać będzie taka jazda:
Spojrzyć z góry na twe ziemie
I rodzinne twoje plemie...

Wincenty Pol.

LIPY KWITNĄ

Już lipa roztula słoneczny swój puch,

A dalej tam z ula na pracę, na ruch!

A dalej tam z ula na pole, na znój,

Piastowe wy pszczoły, Piastowy my rój,

Ta stara pasieka na plon czeka nasz,

My lecim od wieka z łąk kwiatnych i pasz.

My lecim od wieka i trud niesiem swój...

Piastowe my pszczoły piastowy my rój!

I brzęczy, i radzi złocisty nasz wiec,

Jak Bożej czeladzi pracować, jak ledz,

Jak Bożej czeladzi w ten bratni iść strój...

Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!

Nas budzi świt mglisty, a spędza nas noc,

Gdy z lipy ojczystej żar bierzem i moc,

Moc życia, żar czynu, na mir i na bój...

Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!

I z kropli my miodu niesiemy w nasz ul

Prastarą woń rodu, co wiedzie się z pól,

I słodycz my pieśni sączymy w serc zbrój...

Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!

Marja Konopnicka.

DO ZDROWIA.

Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie,

Jako smakujesz, aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie widzi na jawie

I sam to powie, że nic nad zdrowie

Ani lepszego, ani droższego;

Bo dobre mienie, perły, kamienie,

Także wiek młody i dar urody,

Miejsca wysokie, władze szerokie,

Dobre są: ale gdy zdrowie wcale.

Gdzie niemasz siły — i świat niemily.

Klejnocie drogi, mój dom ubogi.

Oddany tobie, ulubuj sobie!

Jan Kochanowski.



NA POLESIU



DZIEWUCHA

PIEŚŃ O DOMU.

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w letnią noc, wśród srebrnej mgły,
Szumem swych lip wtórzy twym snom,
A ciszą swą twe koi lzy?

Kochasz ty dom, ten stary dach,
Co prawi baśń o dawnych dniach,
Omszałych wrót rodzinny próg,
Co wita cię z cierniowych dróg?

Kochasz ty dom, rzeźwiącą woń,
Skoszonych traw i płowych zbóż,
Wilgotnych olch i dzikich róż,
Co głogom kwiat wplatają w skroń?

Kochasz ty dom, ten ciemny bór,
Co szumów swych potężny śpiew
I duchów jęk i wichrów chór
Przelewa w twą kipiącą krew?

O, jeśli kochasz, jeśli chcesz
Żyć pod tym dachem, chleb jeść z tych zbóż,
Sercem ojczystych progów strzeż,
Serce w ojczystych ścianach złóż!...

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co wpośród burz, w zwątpienia dnie,
Gdy w duszę ci uderzy grom,
Wspomnieniem swem ocala cię?

Marja Konopnicka.

Senne Marzenia.

Nieraz w noc cichą, w taką noc majową —
Gdy słowik skrzydłem w złotą arfę traci —
I piosnka, niby anioła rozmową,
Tak słodko, dziwnie swym czarem myśl zmaci; —
I w serce wejdzcie tak cicho i skromnie....

Tak przyszła do mnie.

Tak nagle niby etyczne zjawisko,
Przyszła odczuwszy serca mego drzenie, —
Ach, w swych ramionach miałem ją tak blisko, —
Gasząc w jej ustach mej duszy pragnienie: —
I zato kochać przyrzekłem niezłomnie

Ze przyszła do mnie.

I jak ta chyża jaskółeczka mała
Casem bujając nad wodą zawlśnie; —
Tak na mych ustach wisząc — słodko drzała,
A usta miała w kolorach jak włóknie: —
I byłem wtedy szczęśliwy ogromnie

Ze przyszła do mnie.

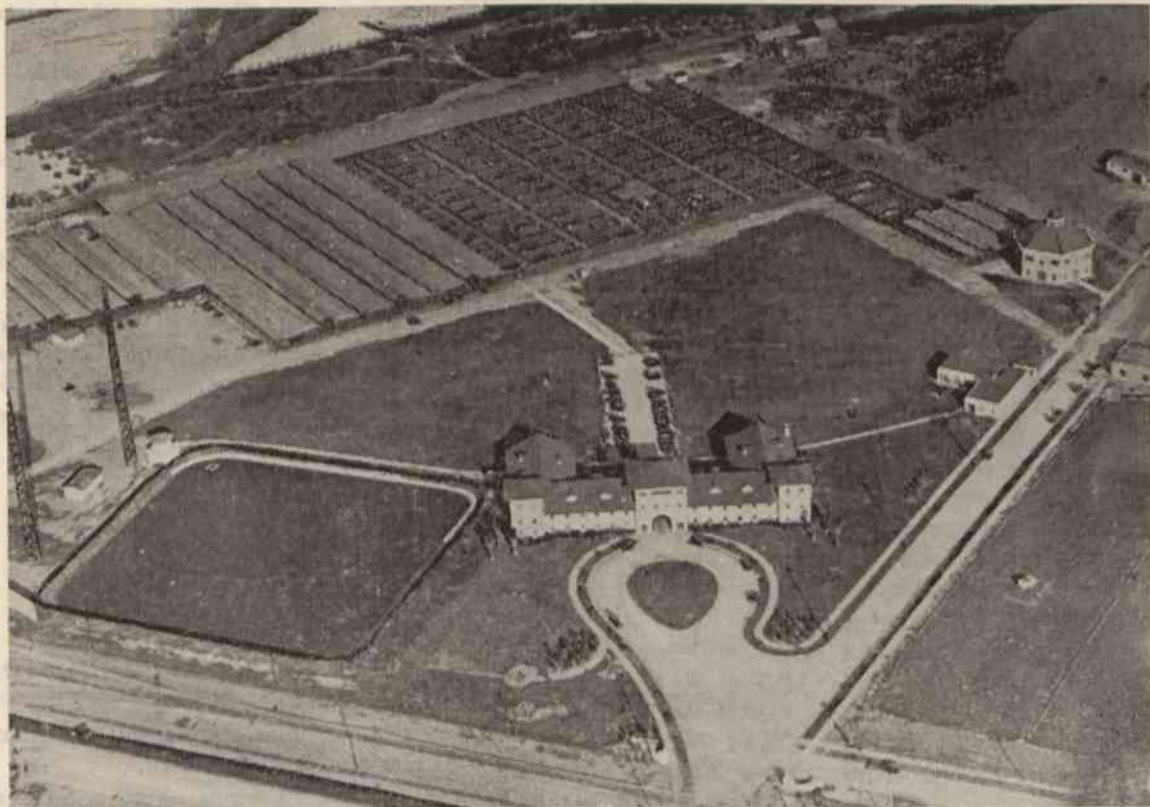
Jam na nią czekał tyle dni i nocy, —
Z duszą jej błędził po niebieskim skłonie,
Na mnie patrzyły jej cudowne oczy, —
Do których serce rwie się w mojem łonie; —
Do których dusza z ciała precz ucieka, —

Jak z nadczłowieka.

Ona na błędne usta moje drzące, —
Kładła swe cudne jak gdyby z koralu
A takie słodkie, a takie gorące,
Że mi za niemi serce pęka z żalu

I słodkich przeczuć mię przejmują dreszcze, —

Ze przyjdzie jeszcze.



Stare „Stokjardy” Chicagoskie są więkze od tutejszych, ale nie są tak malownicze i są daleko — wspanialsze. Rzeźnie tutejsze należą do Los Angeles Union Stock Yards Company. Mieści się w nich średnio 2,800 sztuk bydła rogatego, 7,500 owiec i 6,400 wieprzów.

LOS ANGELES

Za kilka dni miasto będzie głośować nad zaciągnięciem nowego długu. Rozchodzi się o wydanie bondów na dwadzieścia jeden milionów dolarów, które zarząd miejski chce użyć na najkonieczniejsze wydatki. Potrzeby do dalszego rozwoju pewnych gałęzi administracji w mieście z milionową ludnością, której roczny wzrost wynosi średnio sto tysięcy, są bardzo wielkie.

O ile dzienniki i publiczne zebrania odzwierciedlają poglądy ludności, instytucjami, których potrzeby muszą być przede wszystkim uwzględnione są: Szkoła i straż bezpieczeństwa publicznego t. j. policyjna i ogniowa.

Co do szkół, dwadzieścia tysięcy dzieci może pobierać naukę tylko przez pół dnia, z powodu braku pomieszczenia. Dziesięć tysięcy chodzi do szkoły rano, a drugie dziesięć tysięcy po południu. Cała ludność szkolna wynosi 320,000. W ostatnich czterech latach ludność ta się podwoiła. W roku bieżącym frekwencja szkolna dzienna wzrosła o trzydzieści tysięcy. Z braku miejsca nauka odbywa się w szkolnych piwnicach, garderobach, magazynach, naprędce skleconych szałasach i namiotach. Wydatki

na szkoły publiczne w Los Angeles, wynosiły w przeszłym roku siedemnaście milionów dolarów.

Polepszenie bezpieczeństwa publicznego jest sprawą tak nagłą, że nie można myśleć o odwrocie. Równomiernie z ogólnym wzrostem ludności — procent ludności zbrodniczej rośnie w sposób iście lichwiarski. Jako dowód niechaj posłuży następująca statystyka sądowna:

W 1919 r. było 3,200. włamań, a w 1923 r. 10,500.

W 1919 r. było 39 morderstw, a w 1923 r. 82.

W 1919 r. było 285 rabunków, a w 1923 r. 1,175.

W 1919 r. było 1,700 kradzieży samochodów, a w 1923 r. było 4,500.

W tym samym przeciągu czasu — czterech lat — ludność wzrosła od 525,000 w 1919 r. do 1,000,000 w 1923 r.. Zaś obszar miejski, który w 1919 r. wynosił 360 mil kwadratowych, wzrósł w czterech latach do 407 mil kwadratowych w 1923 r.

Złodzieje kradną w L. A. corocznie mniej więcej \$7,000,000.

Straty przez podpalanie, eksplozje i podobne rozmyślne niszczenie wynoszą średnio \$5,000,000.

Utrzymanie więźniów \$1,000,000.

Razem \$13,000,000.

Na wojnę ze zbrodnią miasto wydaje \$5,000,000.

Ponadto miasto utrzymuje, niezależnie od policji, departament straży ogniowej, w którym pracuje 1,043 ludzi, ze średnią roczną płacą \$1500.

Biorąc na wzgląd nagły wzrost miasta tak pod względem ludności i zabudowań, jak przestrzeni, opinia publiczna zgodnie doszła do wniosku, że straż policyjna i ogniowa zupełnie nie wystarcza.

Ponadto obsługa elektryczna i gazowa pozostawia dużo do czynienia — i miasto chce zakupić prywatne gazownie i elektrownie, aby je rozwinąć i polepszyć.

Jedną z wielkich plag w L. A. są włóczęgi t. zw. bumy i tramy, którzy całymi hordami najeżdżają południową Kalifornię. Dzieje się to zwłaszcza w zimie, gdy mrozy ścisną północne i wschodnie Stany. Wtedy rozpoczynają się najazdy tej plagi — i trwają do kwietnia. Są to przeważnie biedacy nerwowo i fizycznie wyczerpani, ofiary narkotyków i przewrotnych nałogów. Pracy unikają, a gdy nie mogą użebrać, chwytają się każdej zbrodni. Policja aresztuje ich setkami i osadza w więzieniach, ale to nie wiele pomaga.

PILSUDSKI - HISTORJOZOF.

Marszałek Józef Piłsudski, pierwszy Naczelnik Rzeczypospolitej, napisał książkę p. t. „Naczelni Wodzowie”, wydanej nakładem miesięcznika „Droga”. Jest to dzieło niezmiernie ciekawe i ze wszech miar zasługujące na uwagę.

Autor zastanawia się nad tymi przeoczonymi „wstydliwymi zakątkami historii”, w których ukrywają się nieraz fakty nieobliczalne w skutkach. Zakątkami takimi są „personalne stosunki głównych aktorów tej czy innej pracy historycznej, tych czy innych wojen, które stały prawie zawsze na progu przełomów życia ludzkości”.

Z przykładów, podanych w tej książce, wynika, że w wielkich wojnach stosunki osobiste między generałami miały często rozstrzygający wpływ nie tylko na sam wynik bojów, ale też na dalsze dzieje wojujących narodów. Ambicje i rywalizacja wodzów przyczyniała szalę wojny, torując nowe drogi społeczeństwom.

I tak n. p., podczas wojny rosyjsko - japońskiej, w bitwie nad Liaoyangiem, warunki taktyczne dawały prawie pewne zwycięstwo armii rosyjskiej. Ale nie wytrzymały nerwy Kuropatkina, którego „tak nieużytecznie i tak nieczemnie targano ze wszystkich stron przed bojem”. Skutki przegranej były fatalne. „Drogo Rosja zapłaciła za stargane nerwy swego naczelnego wodza w tej bitwie. Cała polityka wschodu, porty i koleje, poszły na marne. A po przegranej wojnie, jako skutek — porażki, rewolucje i zamieszki, wraz z osłabieniem autorytetu państwa w całym świecie”.

Nadzwyczaj ciekawą jest uwagę o bitwie pod Spiechern w 1870 r. „Gdyby Bazaine i Trossard działali solidarnie może nie byłoby Sedanu, oblężenia i kapitulacji Paryża. A zatem może i skutki Sedanu i kapitulacja Paryża dla całego świata nie byłyby tak smutne i tak trudne do odrobienia”.

Autor analizuje wojny Bonapartego, wojnę francusko-pruską w 1870 r. i inne wypadki dziejowe, i dochodzi do wniosków i hipotez, które muszą zastanowić każdego myślącego czytelnika, a równocześnie pogłębić szacunek i miłość dla człowieka, który całe swe życie oddał w ofierze Ojczyźnie.

FLORENCE AND MONETA PUBLIC MARKET

QUALITY BAKESHOP
Delicious Home Made Bread

STURGIS CIGAR STAND
AND CONFECTIONERY

LORENZ FRUIT STAND
ONLY THE BEST

THE POLISH NEWS OF
CALIFORNIA

FLOYD LAMBERT No 4
GROCERIES
Courtesy With A Smile

W. D. TAYLOR
FRESH MEATS,
POULTRY AND FISH

JIM'S MARKET
RESTAURANT
HOME COOKING



RUPTURA JEST ULECZALNĄ

NATURALNĄ METODĄ, BEZ OPERACJI I ZASTRZYKÓW

WSTRZYMIWANIE SIĘ OD PRACY - ZBYTECZNE

Godziny przyjęć: od 9-tej do 12 przed południem

i od 2-ej do 5-ej po południu włączając niedziele

Setki wyleczonych w Los Angeles okolicy! Nie potrzebują oni żadnych pasów ani bandaży. Ci którzy cierpią na rapturę muszą zrozumieć, że choroby tej nie leczy się przez pocztę ani też nie powinni wierzyć żadnym gwarancjom. Gdy pacjent przychodzi do mego biura, ja przede wszystkim daję mu odrazu tych, których już wyleczyłem z raptury, aby mógł się przekonać przedtem nim zacznie się leczyć u mnie. Podczas kuracji możecie wracać do swego domu.

DR. JÓZEF FANDREY

Europejski Specjalista w Chorobach Raptury

BIURO LEKARSKIE I REZYDENCJA 1421 SANTEE STREET

DLA WYGODY PAŃ — DAMSKA OBSŁUGA.

KONSULTACJA \$1.00

Telefon A. T. 7950

LOS ANGELES, CAL.

Spisał A. J. Gliński.

GADKA

O Królewiczu Złotowąsym i o Królowie Złotowłosej, o Kłębku Wskazidrożku i Czapce Samogrzejce.

(Dokończenie.)

— Będę mu więc księdzem i dam mu ślub — ze śmiercią!

W tem nagle dał się słyszeć świsł straszliwy; królowa krzyknęła:

— Miej się na ostrożności, bo wicher leci.

Pałac zaczął się młynkiem na kurzej nóżce kręcić, w powietrzu zaszumiało, zahuczało, tysiące złowieszczych kruków zakrakało, drzwi wszystkich pokoi pootwierały się z łoskotem, do komnaty zwierciadlanej, na płomiennym koniu skrzydlatym wleciał wicher i zdziwiony spogląda.

Koń płomienny niecierpliwie parska, wspina się, wierzga i skrzydłami macha; sam zaś wicher ma tułów czleka olbrzyma, a głowę smoczą.

— Ktoś ty obcy i po co? — ryknął lwim głosem wicher zapienio.

— Jam twój wróg i chcę twej krwi — odpowie spokojnie królewicz.

— Podobą mi się twoja śmiałość, jednak za twą zuchwałość, jeśli wnet precz nie pójdziesz, — na lewej dłoni cię posadzę, prawą przyklasnę, a nikt nawet kości twych nie znajdzie!

— Sprobuj nędzny porywacz!

Wicher ryknął, ogniem buchnął i z rozwartą paszczą rzuca się do królewicza, by go żywcem połknąć.

Królewicz zręcznie na bok uskończył, złotą pięść swą do paszczy mu wtłoczył, wziął za język, i tak zrozmachem o ścianę cisnął, że tułów lecąc jak kula świsnął, wbił się do ściany, i wnet potoki lunęły z niego brudnej posoki, i ducha wyzionął.

Królownę w pół zemdloną wziął królewicz na ręce, z trzech studni nabrał wody trojakię: odmartwiającej, ożywiającej i odmładzającej; konia skrzydlatego, który stał jak wryty, ujął za cugle i zawołał:

Pałacu, pałacu! porusz się

Na kurzej nóżce pod spodem;

Do przepaści tyłem odwróć się,

A do dziedzińca stań przodem.

Pałac się zachwiał, zaskrzypiał i obrócił się gankiem na dziedzińiec.

Wyprowadziwszy konia z pałacu, królewicz z ocuconą królowną siadł na niego i rzecze:

Słuchaj koniu płomienny,

Oto ja, twój pan wieczysty,

Nieodmiennie chcę i każę,

Byś mię niósł, gdzie ręka wskaże!

Wskażał na miejsce, gdzie zmarznięci królewiczkowie leżeli, koń wspiął się, wierzgnął, zamachał skrzydłami, wznosił się wysoko, potem zaczął się spuszczać powoli i stanął nad zmarłymi królewiczami.

Królewicz ze złotą pięścią, przysnął na zmarłych braci wodą odmartwiającą, — znikła martwość w ich członkach i zagrał rumieniec na twarzach; przysnął wodą

ożywiającą, — królewiczkowie oczy otworzyli, powstałi i rzekli:

— Ach, jakże się smaczno spało!... lecz cóż to się bez nas stało, że królownę złotowłosą, ze złotowąsym rycerzem widzimy przed sobą?

Królewicz ze złotą pięścią wszystko im opowiedział, uścisnęli się serdecznie, wziął ich na swego konia i wskazał ręką ku stronie, gdzie chatka baby Jędzy stała.

Koń wspiął się, wierzgnął, skrzydłami zamachał, poleciał wicher wyżej lasów szumiących, niżej chmur pływających i wkrótce przed domkiem baby Jędzy stanął, a królewicz ze złotą pięścią zawołał:

Domku, domku! porusz się

Na kurzych nóżkach pod spodem;

Do lasu tyłem odwróć się,

A do mnie stań przodem.

Chatka na kurzych nóżkach zachwiała się, zaskrzypiała, i obróciła się, drzwiami do królewicza.

Baba Jędzia wnet z chatki wybiegła i gdy flaszczykę wody odmładzającej otrzymała, natychmiast się nią pokropiła, i wnet wszystko, co w niej było stare i szkaradne, stało się młode i ładne.

Odmłodzona w dziewięć baba, tak była rada, że ręce królewicom ucałowała i rzecze:

— Proście o co chcecie, nic nie odmówię!

W tej chwili, dwie jej córki, jak świeżo wywinięte z pączka różyczki, przez okno wyglądały, starsi więc królewiczkowie rzekli:

— Oddaj nam twe córki za żony!

— Oddaję! — odmłodzona matka zawołała, skinieniem ręki córki przyzwała, pięknie swym przyszłym zięciom dygnęła, za-

śmiała się i zniknęła.

Starsi królewicze swoje narzeczone na konia wzięli, a królewicz ze złotą pięścią zawołał:

Słuchaj koniu płomienny:

Oto ja, twój pan wieczysty,

Nieodmiennie chcę i każę,

Byś nas niósł, gdzie ręka wskaże!

Koń wspiął się, wierzgnął, skrzydłami zamachał, wznosił się wicher wyżej lasów szumiących, niżej chmur pływających, i podług królewiczowskiego wskazania, w godzinę lub dwie, spuścił się przed ganek pałacu rodziców złotowłosej królowny.

Król i królowa wnet swą straconą jedynaczkę ujrzeli, z radośnym okrzykiem na ganek wybiegli, serdecznie ją uściskali, królewiczowi ze złotą pięścią czule dziękowali, wszystkich do swych komnat zaprosili, i gdy się o wszystkim dowiedzieli, oboje z czułością rzekli:

— Niechże to wszystko, cośmy objekali, ziści się dziś jeszcze. Przyjmij złotowasy ze złotą pięścią, rękę naszej córki, królowny złotowłosej, połowę naszego królestwa w darze i prawo na następstwo po nas; a dla uświetnienia obchodu, niechaj się razem i ślubu twoich braci odbędą.

Królowna złotowłosa jak to posłyszała, czule ojca ucałowała i rzecze:

— Najjaśniejszy królu i panie! nie tajno jest królewiczowi, mojemu narzeczonemu, iż będąc przez wichra porwaną, uczyniłam ślub taki, że rękę moją oddam jedynie temu, kto sześć moich zagadek odgadnie; mogę ja królowna złotowłosa, nie dotrzymać tego, com ślubowała?

Król milczał, a królewicz złotowasy zawołał:

— Słucham twych zagadek, królowno!

— Pierwsza jest taka — rzecze królowna:

Dwa końce ostro ścięte,

Drugie dwa w pierścieniu zgięte,

Przez środek gwoździkiem przejęte.



Wyścigi Meksykańskie. — Kalifornia, sławna ongi na całą Amerykę ze swych pięknych hiszpańskich koni, nie posiada wyścigów. Kilkanaście lat temu, jakimś niewytłumaczonym sposobem, sejm stanowy w Sacramento przeprowadził usta-

we, zakazując urządzenie wyścigów konnych w całym Stanie. Ustawa ta dotąd jest wykonywana — i to daleko ostrzej niż ustawa zakazująca używania alkoholu. Na szczęście Kalifornia graniczy z Meksykiem, gdzie wyścigi konne

— Nożyce! — zawołał królewicz.

— Pierwsza odgadnięta, zgań drugą:

W domu, czy w drodze,

Na jednej nodze

Zwykle w kolej chodzę;

Jeśli zaś mnie kto skaleczy, żaden doktor nie uleczy.

— Kieliszek!

— Trafnieś odgadł i drugą, słuchajże trzeciej:

Choć języka nie posiadam,

Wiernie jednak odpowiadam;

Nikt mnie nie widzi na świecie,

A każdy mnie słyszy przecie.

— Odgłos!

— Tak; oto czwarta:

Ni mnie ogień oświeci,

Ni szczotka wymiecie,

Ni malarz zamaluje,

Ani mularz zamuruje.

— Światło słoneczne!

— Nie inaczej; odgadnij teraz piątą:

Jam się pierwaj niż Adam urodził,

Zawszem naprzemian w szatach dwóch barw chodził;

Tysiąc lat przeszło, a ja w moim stroju

Nie zmieniłem dotąd, ni barwy ni kroju.

— Czas, a w nim: dzień i noc.

— Odgadłeś pięć trudniejszych, odgadnijże ostatnią łatwiejszą:

W dzień jak obręcz,

W nocy jak wąż;

Kto odgadnie,

Będzie mój mąż

— Przepaska!

— Wszystkie zatem odgadnięte! — królowna zawołała, ręczkę królewiczowi podała, królowi i królowej do nóg upadli i tegoż jeszcze, wieczora trzy dobrane pary: dwa starsi królewiczkowie ze swemi narzeczonemi, a królewicz najmłodszy z królowną złotowłosą, szczęśliwie się pobrali, do rodziców królewiczowskich z zaproszeniem gości na nią sprosili, i od zmroku do świtania bawili się, jedli, pili!

I ja na tej uczcie byłem, bawiłem się jadłem, piłem, — a choć w gardle zasychało, za to po brodzie sphywało.

są bardzo modne. Włec Kalifornijczycy, urządzają sobie wyścigi na torach Tijuana, o dwadzieścia mil od Los Angeles — i dziesiątki tysięcy amerykańców bierze w nich udział. Niektóre konie przepiękne.

SKAUCI - HARCERZE.



Jeżeli nie najszlachetniejszą, toż jedną z najszlachetniejszych instytucji na świecie jest Stowarzyszenie Skautów, lub jak się zowie w Polsce, Harcerzy. Nazwa ta pochodzi od staroniemieckiego wyrazu *Harc*, oznaczającego swawolenie, utarczkę lub początek walki. Harcownikami i harcerzami nazywano w Polsce rycerzy, którzy przed rozpoczęciem bitwy występowali przed armią do pojedynku z harcownikami z armji nieprzyjacielskiej. Sienkiewicz daje piękne opisy takich walk harcer-

skich pod Zbarażem w swej nieśmiertelnej powieści „Ogniem i Mieczem”.

Współczesna organizacja Skautów narodziła się około trzydziestu lat temu w brytyjskiej kolonii w południowej Afryce podczas wojny z Borami. Założył ją generał angielski Powell z chłopców, których używał na tyłach armji do rozmaitych obozowych usług. Raporty wojskowe wychwalały karność i poświęcenie tych dzieci, a korespondenci pism europejskich przytaczali ciekawe wypadki, świadczące o bohaterstwie tych

młodocianych ochotników.

Po ukończonej wojnie myśl skautowska rozeszła się po całym świecie. W Ameryce nie ma takiego miasteczka, gdzieby nie było związku harcerskiego. To samo w Europie, w Chinach, w Japonji, — wszędzie. Od kilku lat powstają dziewczęce związki skautowskie, oparte na tej samej regule. A reguła ta brzmi: Czcij rodziców i przełożonych, Kochaj bliźniego więcej niż siebie samego — i utrzymuj swoją duszę i ciało w czystości i sile. —

NASTĘPCA PIASTÓW.

PROSTARE piastowskie księstwo na Zeganiu leży na czesko-śląskim pograniczu, zajmuje pięć set kwadratowych mil i liczy około sześćdziesiąt tysięcy ludności. Panowały nad niem zniemczone książątka piastowskie, hołdujący Karolingom i świętemu rzymskiemu cesarstwu narodu niemieckiego. Z czasem Zegań przeszedł na własność dynastji Habsburgów, a w siedemnastym wieku cesarz Ferdynand oddał je generałowi Wallensztajnowi tytułem zapłaty za usługi oddane dynastji podczas trzydziestoletniej wojny. Traktat wiedeński w 1815 r. podarował je ministrowi francuskiemu Talleyrandowi — i dotąd pozostaje własnością jego rodziny.

Obecny urzędowy tytuł władcy na Zeganiu brzmi „jego książęca wysokość Helie Talleyrand Segan i spoczywa na barkach małżonka panny Anny Gould z Nowego Yorku, rozwódki po francuskim hrabiu Bonifacym de Castellane, właścicieli dwóch tysięcy garniturów i bohaterze niezliczo-

nych skandalów, rozchwytywanych przez sensacyjne dzienniki. Panna Gould była córką milionera Jana Goulda, króla kolejowego. Uprzykrzywszy sobie Bonifacka wyszła za jego kuzynka Helusia, księcia na Zeganiu, za co mściwy „Boni” wezwał go na floretty. A gdy Heluś odmówił, przy najbliższym spotkaniu na ulicy — przszę państwa! — plunął mu w twarz. A nowy małżonek amerykańskich milionów, z istic zegańską nonszalancją, wyjął chusteczkę z rękawa, otarł nią swój arystokratyczny nos — i niedbale rzucił pod nogi swego kuzynka i poprzednika. I odszedł pozostawiając go na łasce bezlitośnych wierzycieli. Tak się zemścił następca Piastów na Zeganiu.

Ostatnia wojna światowa odbiła się też na stosunkach Zegańskich. — Zmiana formy rządu w Rzeszy Niemieckiej, stracenie cesarstwa z odwiecznego tronu i powojenne rozruchy w całej Europie zapowiadają nową Wiosnę Narodów. Ulewa krwi, która ją poprzedziła, może tylko na chwilę przerwana, bo ciężkie chmury

wiszą jeszcze na widnokręgu — i głuche grzmoty wstrętów narodowych zapowiadają straszną burzę...

Mąż panny Gould boji się tej burzy — i zaczyna likwidować swoją piastowską spuściznę. Wedle do niesień z Paryża książę Zegański gotów jest oddać wszystko pod warunkiem, że zatrzyma tylko swój książęcy tytuł. Tak jest, tytuł nie sprzedaje, bo honor na to nie pozwala, duma rodowa na to nie pozwala. Heluś wzdyga się na samą myśl o utracie książęcej korony na biletach wizytowych. Nie, słowo honoru, nie!... Ale djabeł nie śpi. Jeden z bardzo poważnych tutejszych dzienników otrzymał z Paryża wiadomość, że plan likwidacji Zegana z wyłączeniem tytułu jest dziełem amerykańskiej połowicy, która ten tytuł zaślubiła i zakupiła na wieczystą własność i — Heluś nie ma tu nic do gadania. A po zlikwidowaniu — piastowcy spadkobiercy wyjadą na stały pobyt do Ameryki i osiedlą prawdopodobnie w sąsiedztwie kanadyjskiej farmy angielskiego następcy tronu.

SŁOWIANIE W WARSZAWIE

W AULI Uniw. Warsz. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Akad. Koła Polsko Jugosławiańskiego.

Na zebraniu byli obecni: minister i poseł pełnomocny Królestwa serbów, chorwatów i słowenów, p. Simicz, rektor uniw. warsz. p. dr. Koschembahr - Łyskowski, rektor Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego, p. Sosnowski, prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. Trojanowski, przedstawiciele M. S. Zagranicznych.

W wypełnionej po brzegi auli młodzieżą wszystkich wyższych uczelni mówcy podkreślali znaczenie powstającego Koła dla kulturalnego zbliżenia się młodzieży obu bratnich narodów i ułatwienia studjów młodzieży jugosławiańskiej w Polsce. Gorącą owacją zgłosiła audytorjum kol. Vladimirowi Nicolici, który jak zaznaczył, przemawia sercem do serc. Młodzież Jugo-słowiańska z radością witała powstanie koła.

Wielką rolę odegra Koło na polu duchowego zjednoczenia się. Przez mówienie swe zakończył w języku serbskim wznosząc okrzyk naczęść narodu polskiego. Po uchwaleniu statutu i ukonstytuowaniu się Zarządu w osobach: prezes kol. M. Klasa, wiceprezesowi kol. Vladimi Nicolic i Bol. Rossolak W. S. H., sekretarze kol. Zb. Dąbrowski i Slobodan Petrovic W. S. H., przewodniczący zamknął zebranie.

W kilka dni potem odbyło się w poselstwie Jugosławiańskim przyjęcie zarządu Akademickiego Koła Pol.-Jugosłow. Salony poselstwa zapełniły się młodzieżą akad. polską i jugosłowiańską, wchodzącą w skład zarządu Koła, podejmowaną nadzwyczaj gościnnie przez posła nadzwyczajnego król. S. H. S. i ministra p. Simicza w otoczeniu całego personalu poselstwa. Na zakomunikowaną przez zarząd uchwałę p. minister przyjął godność członka honorowego i prorektora Koła wyrażając radość z powodu zawiązania z incjatywy studentów Polaków Koła, którego potrzebę istnienia odczuwano ogólnie.

TOWARZYSTWO BULGARSKO-POLSKIE.

WYBRANY na ostatnim welnem zgromadzeniu członków Zarząd Tow. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes prof. St. Słoński, wiceprezes — poseł bułgarski. N. Wanczew i pos. Jan Dębski, skarbnik Wł. Kacprowski, sekretarz radca A. Pawlikowicz, członkowie — min. K. Bertoni, prof. R. Błędowski, red. St. Olszewski i prof. St. Szober.

POLSKA PIEKARNIA

AMERICAN HOME BAKERY

WŁAŚCICIEL

W. B. I. K.

SMACZNE PIECZYWO I CIASTA

4600 Campton Ave.

Los Angeles, Cal.

POLSKA KWIACIARNIA

Sprzedaż Hurtowna i Detaliczna

CIĘTE I DONICZKOWE KWIATY
SPECJALNOŚĆ DEKORACJE POGRZEBOWE
Żywe kwiaty na żądanie posyłamy pocztą gdziekolwiek.

Wall Street Flower Market

ROMAN E. DRESSEL, Zarządca.

Telephone Metropolitan 2898

728 WALL STREET.

Z POLSKI

Administracja.

W A R S Z A W A .

WALNE zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów odbyło się w gmachu sądu apelacyjnego na placu Krasińskich. Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że liczba członków Zrzeszenia wynosi około tysiąca.

Członkowie Zrzeszenia z całego kraju na zgromadzenie przybyli nader licznie, po za tem przybyło na zebranie wielu wyższych urzędników min. sprawiedliwości z p. min. Wyganowskim na czele.

Za stół prezydjalny powołani zostali: sędzia Wozdecki przewodn., oraz sędziowie: Głowacki [Mława] i Oyrzanowski [Warszawa], pióra sekretarskie dzierżą sędziowie Bijat i Skorzyński.

Nader obszerną, niekiedy nawet gorącą debatę wywołał referowany przez prez. Kamińskiego wniosek o stosunku sądownictwa do adwokatury.

Źródłem wspomnianego wniosku był pożałowania godny incydent, jaki miał miejsce w czasie posiedzenia sądu karnego w Łodzi, gdzie wedle użytego wyrażenia adwokatura z powodu pewnego odezwania się sędziego do adwokata przez czas dłuższy bojkotowała owego sędziego, uchylając się od stawiania w sądzie, gdzie ten ostatni urzędował. I w tej sprawie w duchu pojednawczym głos zabierał p. min. Wyganowski.

Z gwałtowną krytyką zebranych spotkały się również pewne artykuły i komunikaty, zamieszczone w n-rze 1 miesięcznika „Palestra“, organie adwokatury.

W duchu wysuniętych w dyskusji postulatów przyjęto też odpowiednie rezolucje.

Co do wniosku, referowanego przez sędziego Borkowskiego, dotyczącego rozporządzenia rady ministrów, rozszerzającego kompetencje województw z uszczerbkiem dla członków stanu sędziowskiego co do tego wniosku po wyjaśnieniu p. ministra przyjęto odpowiednio zmodyfikowaną rezolucję.

GDZAŃSKIE KOLEJE.

DYREKCJA polskich kolej państwowych w Gdańsku powołała w ostatnich czasach na stanowiska urzędników 182 funkcjonariuszy kolejowych. W przyszłości mianowane będą urzędnikami kolei tylko te osoby, które nie przekroczyły 30 roku życia i władają językiem polskim. Przeciwno temu zarządzeniu dyrekcji zaprotestował związek zawodowy kolejarzy w Gdańsku. Na konferencji z przedstawicielami wspomnianego związku zastępca dyrekcji kolei państwowych oświadczył, iż dyrekcja postanowienia tego nie może cofnąć, ponieważ w 1300 urzędników kolejowych w Gdańsku zaledwie 60 włada językiem polskim. W powyższej sprawie cen-

trum zgłosiło interpelacje w sejmie gdańskim.

PASZPORTY ZAGRANICZNE.

P. MINISTER Spraw Wewnętrznych wydał dn. 24-go marca okólnik w sprawie ulgowych paszportów zagranicznych.

Urzędy administracyjne będą mogły wydawać według swego uznania ulgowe paszporty zagraniczne za opłatą 25 fr. zł. i udzielać ulgowych zezwoleń na ponowny wyjazd za opłatą 25 fr. zł. niezamoznym osobom: a) wyjeżdżającym zagranicę na naukę lub studia naukowe; b) dla celów kuracyjnych; c) w wypadkach, gdy konieczność wyjazdu jest całkowicie uzasadniona lub w sposób wiarygodny udowodniona lub też gdy sam cel podróży wskazuje na to, że dany wyjazd zagranicę jest związany z korzyścią dla Państwa lub społeczeństwa.

Niezależnie od tego urzędy administracyjne I instancji będą mogły wydawać emigrantom wyjeżdżającym za ocean ulgowe paszporty i zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą 25 franków złotych.

Ekonomia.

BANKI LUDOWE A ROLNICTWO.

ROLNICZY charakter zachodnich województw Polski sprawił, że spółdzielnie polskie w Poznańskim i na Pomorzu od samego początku w przeważnej części składały się z rolników głównie włościan. Banki ludowe stały się deską ratunkową przedewszystkiem dla polskiego włościanstwa. Gromadziły one drobne grosze i oszczędności służby domowej, robotników, mieszczan, oraz tych ludzi, co pieniędzy swoich w własnym nie mogli zużyć gospodarstwie i wypożyczały pieniądze tym, którzy ich potrzebowali.

Z tej pomocy korzystało przedewszystkiem rolnictwo. Dowodem tego aktu i weksle każdego niemal Banku ludowego. Wieś była ogolona z grosza, bo w życiu włościanina po kilka razy pojawiają się chwile, w których trzeba postarać się o wielkie kwoty pieniężne, których zaoszczędzić nie było jeszcze można. Młody gospodarz, gdy po ojcu przejął gospodarstwo, musi przecież spłacić rodzicielstwo i przeznaczyć na to poważne kwoty. Innego spotkało nieszczęście pożaru, a chociaż jako rozumny czło- wiek był zabezpieczony od ognia, to przecież zabezpieczenie samo nie wystarczyło na odbudowę, trzeba było zaciągnąć pożyczkę.

Jednym źródłem tych pożyczek był dawniej lichwiarz. Biada włościanowi, który się dostał w ręce lichwiarza.

Dopiero Banki ludowe zdołały złamać dawną lichwę i sprawiły, że skończyło się żniwo lichwiarzy. Z Banku ludowego włościanin uzy-

skiwał pożyczkę tanią, a co ważniejsze, płacił tylko procent, niewielką opłatę i nic więcej.

Tem się tłumaczy, że od czasu rozwoju Banków ludowych i coraz większego nagromadzenia w nich oszczędności, włościanstwo nasze pozbyło się lichwiarzy i stawało się coraz to zamożniejsze.

Rolnictwo używało przed wojną lwia część kapitałów nie tylko spółdzielni naszych ale i Banku Związku. Dopiero w czasie wojny spłacono długi w spółdzielniach. Jak znacznie przeważały kredyty, udzielone rolnictwu, dowodem najlepszym, że największa związkowa Spółdzielnia, obecnie akcyjna spółka „Bank Przemysłowców“ w Poznaniu, mimo że rada nadzorcza składała się z mieszczan, mimo, że spółka nazwą swoją wskazywała jako główny swój cel popieranie przemysłu mimo, że spółka istniała w większym mieście jednak w

praktyce olbrzymią większość swych pieniędzy, około 80 proc. wypożyczała rolnikom.

Przez obniżenie wartości pieniądza zmalały wszystkie nasze Banki ludowe. Społeczeństwo nasze zubożało. Lecz mając już wytkniętą drogę, Banki ludowe wiedzą już, jak się pracuje nad wzmocnieniem społeczeństwa. Mając w Spółdzielniach, złączonych w silny Związek spółdzielni, narzędzia poprawy bytu wypróbowane, społeczeństwo nasze — da Bóg — szybko się dźwignie.

Aby stanąć na tej drodze, potrzeba jednak zdrowego pieniądza. Dlatego to społeczeństwo z taką tęsknotą wyczekuje chwili uzdrowienia waluty polskiej, ażeby mogło znowu zabrać się do oszczędzenia, gromadzenia kapitałów i budowania Polski.

(Ciąg dalszy na stronie 15-tej)

Głosujcie TAK w sprawie

Siły i Światła Elektrycznego nry. 3, 4, 9, 10, i 12,

Wybory 6-go Maja

Obywatele Miasta Los Angeles:—

Jeżeli zależy Wam na rozwoju i pomyślności Los Angeles — i na sprowadzaniu wielu nowych zakładów przemysłowych tak, aby było dużo pracy i dobrych zarobków dla Was i dla Waszych synów i córek, gdy podrosną, popierajcie Wasze Miejskie Zakłady Wody, Światła i Siły

Głosując T A K na wnioski 3, 4, 9, 10, i 12
dnia 6-go maja

Wy jesteście właścicielami tych doskonałych zakładów. Obsługa, jaką od nich otrzymujecie jest dobra i tania, obniżają Wasze podatki i są uczciwie prowadzone. Nie wiercie tym, którzy twierdzą, że nie są dobrze prowadzone.

Głosujcie T A K na 3, 4, 9, 10, i 12,
D N I A 6-g o M A J A .

POLSKO - AMERYKAŃSKI KOMITET
WŁASNOŚCI MIEJSKIEJ.

Telefon: Angelus 0471

„Swój do Swego”

PLASTROWANIE DOMÓW

(stucco)

**WSZELKIE ROBOTY MURARSKIE
WYKONUJĘ STARANNIE.**

PRAKTYKA DŁUGOLETNA, CENY UMIARKOWANE

R. DYBEK807 Summit Ave., — Los Angeles, Cal.
Od 7-ej wieczorem.**POLSKA RESTAURACJA**

— pod firmą —

WALTER'S LUNCH

o CAFETERJA o

Otwarta Dniem i Nocą

221 West 4th St. — Los Angeles, Cal.

CENY UMIARKOWANE

OBSŁUGA GRZECZNA I SZYBKA

Joe Holiday, Zarządca.



POLSKI BUDOWNICZY

F. H. JAMBOR

WYBUDUJE WAM MIŁY I PIĘKNY DOM

Chętnie podajemy kosztorysy na wszelkie budynki.

212 S. LONG BEACH BLV.

Telephone Axridge 7630

LOS ANGELES, CAL.

PIECZEMY DOBRY

POLSKI CHLEB

FELIX BAKING COMPANY

F. GRABSKI, Właściciel.

3305 CENTRAL AVENUE

LOS ANGELES, CAL.

Ogłaszajcie się w Nowościach Kalifornijskich
Najodpowiedniejsze pismo dla ogłoszeń.**Z POLSKI.**

(Ciąg dalszy.)

**TARYFY KOLEJOWE W POLSCE
I W KRAJACH SĄSIEDNICH.**

PRZY porównaniu obecnie obowiązującej taryfy towarowej na kolejach niemieckich z taryfą towarową polską, okazuje się, iż taryfa niemiecka jest wyższa o 30 do 120 procent. Przewóz ładunku według taryfy pospiesznej przy odległości 100 klm. kosztuje 5.67 franków złotych na 100 klg., w Polsce zaś 2.64 fr. złot — Przy ładunkach zwykłych opłata wynosi za 100 klg. od 25 centów do 2.84 fr. zł. w Niemczech, w Polsce zaś od 35 centim. do 1,76 fr. złot. w zależności od klasy taryfowej. Ten sam stosunek mniej więcej istnieje przy przewozie na dalsze odległości. — Dla porównania, w jakim stosunku koszt przewozu w Niemczech obciąża różne produkty zaznaczyć należy, iż przy przewozie 100 klg. na przestrzeni 100 klm. polskie koleje państwowe pobierają za przewóz węgla 40 centm., niemieckie zaś 56 cent.; za przewóz drzewa tartego polskie koleje 40 cent., niemieckie zaś 1.06 fr. złot., za przewóz żelaza polskie koleje 60 cent., niemieckie zaś 1.35 fr., za przewóz cementu polskie koleje 40 cent., niemieckie zaś 69 cent. i wreszcie za przewóz zboża w Polsce pobierana jest opłata kolejowa 60 cent., w Niemczech zaś 1.35 fr. zł. — Taryfa czeska jest wyższa od 50 do 85 proc., taryfa zaś austriacka około 40 proc., przyczem koleje austriackie nie pokrywają jeszcze wydatków i zamierzają podwyższyć obecnie obowiązujące taryfy. Polska zatem ma najtańsze taryfy na przewóz towarów kolejowych, co utrzyma się nawet po projektowanej podwyżce tych taryf o 25—30 proc., jak tego wymaga bezdeficytowość tego działu gospodarki państwowej.

**PRACA MŁODOCIENNYCH
I KOBIEC.**

SEJM.

POWITANA oklaskami pierwszy raz przemawiająca w sejmie, pos. Ładzina [Zw. L. N.] referowała ustawę o pracy młodociennych i kobiet. Zagadnienie to zostało częściowo rozstrzygnięte w konstytucji i w ratyfikowanych konwencjach berlińskiej i waszyngtońskiej. Komisja ochrony pracy przystosowała do tych ustaw obecny projekt, który zawiera przepisy analogiczne do przepisów w innych państwach. Komisja wprowadziła do projektu nieliczne zmiany. Usunęła konieczność przedstawiania świadectw z ukończenia szkoły powszechnej, ponieważ młodocienny może być niezdolny do ukończenia szkoły do lat 15, a pożyteczny zawodowo, dalej wprowadzono zmiany do pracy nocnej młodociennych, obowiązek kształcenia, wreszcie ulgi dla kobiet w stanie ciąży. Ustawa nazywa młodociannymi osoby płci obojga od lat 15 do 18. Zatrudnianie młodociennych i kobiet jest wzbronione w warunkach niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia lub moralności. Spis takich robót wydaje minister pracy.

Przyjmowanie do pracy niżej lat 15 jest wzbronione. Powyżej lat 15 konieczne jest świadectwo lekarza, że praca nie przekracza sił młodociannego. Odpoczynek nocny młodociannych trwać powinien najmniej 11 godzin bez przerwy. Wzbronione jest zatrudnienie kobiet w kopalniach pod ziemią, a odpoczynek nocny kobiet trwać powinien również 11 godzin. Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania z dwóch przerw dla karmienia niemowląt. Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do przerw nie dłuższych niż 6 dni w ciągu miesiąca, a na sześć tygodni przed rozwiązaniem mają prawo przerwać pracę. Tak samo w ciągu 6 tygodni po porodzie niewolno zatrudniać kobiet. Dalej ustawa przewiduje kary za przekroczenie tych przepisów oraz rozporządzenia przejściowe.

Po przemówieniach przedstawicieli wszystkich stronnictw, którzy motywowali poprawki wniesione do ustawy, ustawę tę przyjęto w drugim czytaniu.

BANK POLSKI.

Warszawa. — Subskrypcja prywatna na akcje Banku Polskiego, która miała pokryć 60 proc. kapitału akcyjnego Banku, przekroczyła znacznie tę normę i osiągnęła 90 proc kapitału zakładowego Banku, wobec tego rząd zmniejszy przewidywany początkowo swój udział w Banku Polskim.

Podpisana została nominacja Stanisława Karpińskiego na prezesa Banku Polskiego. Karpiński piastował w roku 1919 tekę ministra skarbu, był dyrektorem P. K. P. prezesem Związku Banków w Polsce oraz prezesem Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie. Uchodzi on za wybitnego znawcę stosunków gospodarczo-skarbowych w Polsce i liczy 53 lat. Studja wyższe ukończył w Lipsku.

O BUDOWĘ DRÓG WODNYCH.

Z inicjatywy Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce odbyło się zebranie z udziałem delegatów Starostw i Miast, mające na celu jak najsilniejsze poparcie akcji budowy dróg wodnych w Polsce. Sprawa ta zainteresować winna również tuż sfery przemysłowo-handlowe ze względu na fatalny stan spławności Wisły i z związanymi z tem trudnościami w przewożeniu towarów. Powstała już Spółka Akcyjna „Drogi Wodne“, mająca za zadanie rozbudowę naszych dróg wodnych oraz regulowanie już istniejących. Byłoby rzeczą pożądaną, aby kapitał sfer zainteresowanych na Pomorzu wziął jak najsilniejszy udział w tej ważnej akcji. Wszelkich wyjaśnień w powyższej sprawie udziela Zarząd Tow. Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Koninie, Magistrat, Woj. Łódzkie.

**PRZYWÓZ I WYWÓZ W
ROKU 1923.**

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż przywóz do Polski w roku 1923 wynosił 3.194,4 tysięcy ton wartości 1.118,23 milionów franków złotych. Wywóz zaś z Polski do zagranicy stanowił 13.627,5 tysięcy ton wartości 1.193,27 milionów fran-

(Ciąg dalszy na stronie 16-tej)

Z POLSKI.

(Ciąg dalszy.)

ków złotych. Przytem należy zaznaczyć, że tylko w miesiącach kwietniu, maju i listopadzie przywóz przewyższał wywóz, we wszystkich innych miesiącach pozatem eksport przewyższał import.

UTWORZENIE SYNDYKATU EKSPORTOWEGO.

Projektuje się utworzenie w Polsce syndykatu eksportowego dla handlu z zagranicą. Między innymi brany jest w rachubę handel z Dalekim Wschodem. Jeżeli projekt powyższy dojdzie do skutku syndykat będzie mógł prawdopodobnie nabywać większe partje kilimów w wytwornicach, przyczem eksportować będzie je na własny rachunek.

ROZSZERZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZAGRANICĄ.

Min. Przemysłu i Handlu poczyniło odpowiednie kroki w sprawie otrzymywania od placówek polskich zagranicą adresów i danych co do działalności i wartości handlowej tych domów handlowych, bankowych i transportowych, w których Polacy zajmują kierownicze stanowisko. Ma to na celu umożliwienie działalności eksportowej kupcom i przemysłowcom przez nawiązanie kontaktu z firmami polskimi, działającymi na Dalekim i Bliskim Wschodzie oraz w Ameryce.

POZYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI?

„Nowiny Finansowe“ notują pogłoskę, jakoby Polska miała otrzymać większą pożyczkę od finansistów północno - amerykańskich. Sfery miarodajne utrzymują w tej sprawie ścisłą tajemnicę. Na innym miejscu to samo pismo podaje, iż spodziewany jest przyjazd do Polski p. Pierpont'a Morga'na, w tym wypadku, gdy początkowe pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej dadzą pomyślny rezultat.

KILIMY POLSKIE DLA DALEKIEGO WSCHODU.

Kilimy polskie mogłyby liczyć na popyt na rynkach wschodnich w Japonii — wśród kolonii europejskiej, liczącej w całym kraju kilka tysięcy osób; dla hotelów, odbudowujących się zarówno w Tokio jak i Jokohamie; wśród japońskich sfer zamożnych, urządzających domy swoje po europejsku. Pozatem polskie kilimy mogłyby mieć zbyt w Chinach, gdzie kolonia europejska jest znacznie liczniejsza niż w Japonii. W Chinach zainteresować można kilimami polskimi w pierwszym rzędzie wielkie firmy angielskie w Szanghaju.

GDAŃSK I GDYNIA.

Gdańskie pismo Baltische Presse w artykule pod tytułem: Gdańsk i Gdynia omawia ostatnie uchwały sejmu warszawskiego w sprawie Gdyni. Artykuł stwierdza, że dotychczasowa wroga Polsce podstawa władz wolnego miasta doprowadziła do tego, że żadne z

praw, przyznanych Polsce przez traktat wersalski nie zostało wykonane.

Z tego powodu opinia polska zwróciła uwagę na Gdynię. Jednakże Gdańsk jest i pozostanie najważniejszym portem polskim i dlatego słusznie opinia publiczna w Polsce domaga się energicznego przyspieszonego wykonania postanowień traktatu.

Tymczasem taktyka senatu gdańskiego sprowadza się do nieskończonego szeregu rokowań, protestów, rekursów i t. d. Wywołuje więc tylko szkody gospodarcze i uniemożliwia uspokojenie wschodniej Europy. Baltische Presse dochodzi do wniosku, iż potrzeby gospodarcze Polski wymagają portu zdolnego do obrotu towarowego w wysokości 12 do 15 milionów ton. Gdańsk wystarcza zaledwie na pół miliona ton. Stąd sprawy dostępu Polski do morza nie należy sprowadzać do wyboru między Gdańskiem a Gdynią, lecz w twierdzeniu i Gdańsk i Gdynia.

NIEMIECKIE NARZĘDZIA RYBACKIE.

Do sejmu wpłynęła interpelacja niemieckiej partji postępowo-gospodarczej, w której uprasza senat, aby zwrócił się do polskiego ministerjum skarbu o przyznanie ulg celnych dla importowanych narzędzi rybackich. Konieczne jest to wobec ciężkiego położenia przemysłu rybackiego w Gdańsku. Senat odpowiedział, iż polskie ministerjum skarbu, uwzględniając powyższe, obniżyło stawki na importowane narzędzia rybackie. Ministerjum skarbu przyznało ulgi samorzutnie, bez pośrednictwa senatu.

KONJUNKTURY DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU SZKLANEGO.

Rumunja staje się obecnie bardzo poważnym rynkiem zbytu dla polskiego przemysłu szklanego. Popytem cieszą się tam wszelkie wyroby szklane: szkło szybowe, lampowe, stołowe, galanterja, oraz szkła fantazyjne. Szkło szybowe przychodziło przeważnie z Belgji, a obecnie z Polski. Dowóz Czechosłowacji ze względu na wysoki kurs korony znacznie się zmniejszył, jakkolwiek obecnie wobec 5-krotnego podwyższenia taryf kolejowych w Polsce i możliwości przysyłania wodą szkła czeskiego z Bratysławy do Galacu w sezonie letnim zbyt ten może się powiększyć.

PRZESTROGA PRZED EMIGRACJĄ.

Urząd emigracyjny ostrzega robotników sezonowych przed wyjazdem do Niemiec, gdyż z braku odpowiedniej umowy emigracyjnej robotnicy polscy, zatrudniani w Niemczech, nie mają zabezpieczenia im należnych praw, a starania konsulatów polskich na rzecz robotników, pokrzywdzonych przez pracodawców, były bezskuteczne. Sprawa zawarcia umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej była na porządku obrad toczonych z przedstawicielami Niemiec w Warszawie, jednak wskutek zerwania układu, jak wiadomo, nie z winy rządu polskiego, załatwiona nie została.

(Ciąg dalszy na stronie 17-tej)

OBUWIE STYLÓWE**DAMSKIE I DZIECIĘCE**

pod firmą

FASHION BOOT SHOP**OBUWIE NASZE POSIADA KRÓJ ARTYSTYCZNY**

i

WYKONANE JEST Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU**CENY PRZYSTEPNE**

TRZY SKLEPY

SKLEP GŁÓWNY: 340 S. BROADWAY

FILJA: 315 S. BROADWAY

HOLLYWOOD SKLEP: 6556 HOLLYWOOD BLVD.

F. ŻREBIEC, właściciel.**WARSZTATY MECHANICZNE**

Reperacja i przebudowa maszyn do obróbki drzewa, oraz wyrób narzędzi i części do tych maszyn.

Wszelkie narzędzia ślusarskie i mechaniczne. Roboty eksperymentalne i wynalazki.

C. PALKOWSKI i S. WAGNER, Właściciele**SANTA FE MACHINE SHOP**

1335 Santa Fe — Los Angeles, Cal.

Telefon Tucker 5861.

Z P O L S K I .

(Ciąg dalszy.)

W o j s k o .**KOMUNIKAT KONSULATU.**

W Kancelarii Kapituły Orderu Wojskowego Virtuti Militari w Warszawie znajdują się nieodebrane Krzyże Virtuti Militari dla oficerów i szeregowców, odznaczonych tym orderem za czyny bohaterskie w byłej armii polskiej we Francji. Ponieważ większość odznaczonych tym orderem wyjechała po skończonej wojnie do Stanów Zjednoczonych, Konsulat Generalny uprasza o podanie pisemne adresów rodzin odznaczonych, którzy zginęli na polu chwały, a mianowicie:

- p. porucznik Bartonczek Alfred;
 - p. porucznik Pawłowicz Edward;
 - p. podporucznik Bartman Antoni;
 - p. podporucznik Bauer Franciszek;
 - p. podporucznik Boehm Jan;
 - p. podporucznik Graca Franciszek;
 - p. sierżant Ingrot Jan;
 - p. strzelec Walkowiak Franciszek;
- Adresy niżej odznaczonych, przebywających w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie:
- porucznik Andruszkiewicz Piotr;
 - porucznik Antoniak Józef;
 - porucznik Perzan Józef;
 - porucznik Włękus Zygmunt;
 - kapral Arent Zygmunt;
 - kapral Fuśniak Franciszek;
 - kapral Jurak Stanisław;
 - kapral Jurak Mieczysław;
 - kapral Siwek Sergiusz;
 - sierżant Cubula Franciszek;
 - sierżant Janicki Edmund;
 - sierżant Kwiatkowski Jan;
 - sierżant Langowski Teofil;
 - sierżant Wesółski Jan;
 - starszy szeregowiec Krzywiec Stanisław;
 - strzelec Trojanowski Ludwik;
 - szeregowiec Błaszczak Jan;
 - szeregowiec Cichocki Stanisław;
 - szeregowiec Kopycki Jan;
 - szeregowiec Plotrowski Marcell;
 - szeregowiec Piskorski Jan.

Ponadto w Poselstwie Polskiem w Washingtonie są do odebrania Krzyże Walecznych dla następujących osób:

- szeregowca Kowalewskiego Michała;
- szeregowca Grzywińskiego Jana.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w N. Y.

IZBY LEKARSKIE A LEKARZE WOJSKOWI.

WŁADZE wojskowe uregulowały ostatecznie stosunek lekarzy wojskowych do izb lekarskich. W myśl ustawy o ustroju i zakresie działania izb lekarskich na listę lekarzy członków izby winni być zapisani także wszyscy wojskowi lekarze, wykonywujący oprócz swych funkcji służbowych, praktykę prywatną. Sprawa przyjęcia do izby lekarzy wojskowych, pełniących w armii jedynie funkcje administracyjno-sanitarne i nie zajmujących się leczeniem zależy od uprzedniej zgody rady izby lekarskiej. Lekarze ci nie są obowiązani do zapisywania się do izb lekarskich.

N a u k a .**POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE**

WARSZAWA. — Druga Serja wykładów uniwersyteckich zawiera następujące prelekcje:

Prof. B. Hryniewiecki: Życie Społeczne roślin: 1. współzawodnictwo i współzycie. 2. Altruizm, pasożytnictwo i antogonizm.

Prof. J. Sosnowski: Zwierzę jako maszyna.

Dr. J. Rutkowski: Choroby zaniebawiane i groźne w skutkach: 1. zapalenia i zakażenia: 2. Nowotwory; 3. Choroby nagłe.

Prof. L. Petrażycki: O przesileniach ekonomicznych.

Prof. M. Korczewski: Jagadis Chandra Bose, fizjolog hinduski.

S p o r t .**STRZELECTWO.**

„POLSKI Związek Myśliwych“ w Poznaniu, pragnąc zorganizować udział strzelców polskich na VIII Olimpiadzie w strzelaniu „grupowym“ przydłużył termin zgłaszania uczestników.

Strzelanie grupowe odbywa się: 1. Do jelenia w biegu. Odległość 100 mtr., szerokość pola strzału 28 mtr., jelen widoczny 4 sek. Pozycja i kaliber broni dowolny. Każdy strzelec daje 20 strzałów z rzędu po 2 strzały w każdym przejściu. Poprzednio wolne 4 próbne kule.

2. Do rzutków [gołębi glinianych] w trzech stawkach. W odległości 15 mtr. od strzelca ustawiono 15 maszyn w 3 grupach po 5. Strzelcom niewiadomo z której z trzech grup oraz pod jakim kątem wysłaną zostanie rzutka. Strzelba kal. do dwunastki, waga śrutu do 36 gramów. Dwa strzały dozwolone. Grupa wygrywająca będzie ta, która wykaże największą ilość rozbitych rzutek we wszystkich trzech stawkach.

Udział w strzelaniu „grupowym“, które składa się 42 strzelców i 2 zastępców, wobec braku kandydatów, nie jest jeszcze postanowiony.

Z KLUBU HARCERSKIEGO.

WARSZAWSKI Harcerski klub sportowy „Varsovia“ otworzył swój sezon wiosenny. Na terenie parku przy szkole W. P. Giżyckiego [dojazd 19 i 1] odbył bieg na przełaj na dystancie 3 km. Zawodownicy byli obowiązani stawić się do przeglądu lekarskiego w szatni szkolnej.

Na boisku Legji odbył się mecz towarzyski A.Z.S. I— Varsovia I.

Wieczorem zebranie towarzyskie dla członków klubu i zaproszonych gości.

TOW. MIŁOŚNIKÓW SPORTU WĘDKARSKIEGO.

ZALEGALIZOWANE w r. 1919 Tow. Miłośników Sportu Wędkarskiego w Warszawie ma na celu: 1| zrzeszenie zwolenników sportu wędkarskiego, 2| uprawianie tego sportu w jak najszerszym zakresie, 3| ujęcie sportu wędkarskiego w ścisłe reguły, celem podniesienia kultury tego sportu, 4| danie możności członkom, wykonywania tego sportu w granicach określonych statutem i regulaminem, 5| podniesienie rybostanu w Polsce przez współudział w opracowaniu ustawy rybackiej. Dla umożliwienia sportu. Towa-

rzystwo dzierżawi od r. 1919 łacę wiślaną w Parku Skuryszewskim na Pradze, od r. 1923 jezioro Czerniakowskie i w r. 1923 dzierżawiło część rzeki Mieni w Rudzie Mazowieckiej.

H I P P I K A .

Z OKAZJI imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się w 1 p. szwoleżerów konkurs hipiczny [handicap]. Do konkursu zapisanych koni 16. Przeszkód 9 na 1.10 mtr. wysokości. Pierwszą nagrodę otrzymał rotmistrz Trepto [w skokach na wysokość po rozgrywce dochodzi do 1.50 mtr.], 2| rotmistrz Mastalek, 3| por. Plasonoff.

WYŚCIGI KOLARSKIE.

POZNAŃ. — Poznańskie Tow. Cyklistów i Motorzystów urządziła dnia 10 maja wyścigi na rowerach na przestrzeni Poznań — Warszawa — Poznań przez następujące miasta: Kostrzyn, Września, Czarników, Konin, Koło, Kłdo do Warszawy. Droga powrotna prowadzi przez następujące miejscowości: Błonie, Sochaczew, Gomodawa, Kutno, Sochaczew, Błonie bin, Łąck, Gostynin, Kowal, Włocławek, Radziejów, Kruszwica, Gniezno, Poznań — razem 630 kilometrów. Do wyżej wymienionych wyścigów dotąd zgłosiło się 22 uczestników.

WIELKIE OBSZARY ZIEMI W KALIFORNJI

Urodzajna równina, nadająca się do uprawy alfalfy i sadownictwa, z wiecznym prawem nawadniania. Położona przy stanowym gościńcu i nad pięknym jeziorem, wzdłuż brzegu 30 mil długiego. Drzewa budulcowego jest poddostatkim.

Tylko \$70 za akier

Z 10 letnią wypłatą

Bezpłatne wycieczki dla kupujących

Pełne informacje w naszym biurze

MONO VALLEY LAND CO.

318 Union Oil Bldg.

7th and Hope Street, Dept. P. N.

LOS ANGELES, CALIFORNIA.

Phone Bdwy. 1083.

AGENCI POŻĄDANI.

ZIEMIA I FARMY W PALMDALE, CALIFORNIA.

W Antelope Valley, 80 mil od Los Angeles, Trzy godziny drogi po znakomitym asfaltowym bulwarze, lub koleją S. P.

Ziemia jest nawodniona i nadaje się pod uprawę owoców, jarzyn, winogron i konieczny. Chów drobiu kwitnie. Kopane studnie artezyjskie dostarczają wody poddostatkim.

Sady w okolicy Palmdale są sławne. Gruszki gatunku „Bartlet“, pochodzące z Antelope Valley, są jedne w swoim rodzaju. Rybki owocowe na całym świecie zamawiają je tysiącami na długi czas przed zborem.

Cena ziemi wynosi \$250 za akier. Przy zakupie większej ilości otrzymuje się rabat. Wyjątkowo dobra ziemia kosztuje więcej niż \$250. W cenę tę wliczona już jest woda dostarczana ze zbiornika miejscowej kompanii irygacyjnej.

BLIŻSZYCH WIADOMOŚCI UDZIELI

JOHN E. JONES, Real Estate Palmdale, California.

Telefon: Angelus 6688.

FELIX NATUCKI NOTARJUSZ PUBLICZNY

Przeprowadzam kontrakty i pełnomocnictwa.

Kupuję i pośredniczę w sprzedaży domów, farm, lot i t. p.

3423 Whittier Blvd. :: Los Angeles, Cal.

Dział dla Kobiet.

O KOBIEtach.

— Kobiety w Starej Grecji nie wolno było uczęszczać na igrzyska olimpijskie. Podczas odprawiania igrzysk zakazane było kobietom przekraczać rzekę Alfeus, nad którą ciągnęły się błonia Olimpji. Wszyscy atleci, biorący udział w igrzyskach, występowali nago.

— Na liście amerykańskich stowarzyszeń turfowych znajduje się 427 kobiet, które są właścicielkami koni wyścigowych.

— Pani R. E. Barret wybrana została po raz drugi na stanowisko dyrektorki miasta Warrenton w Oregonie. — Wedle stanowego patentu zarząd miejski spoczywa w rękach dyrektora, zaś radcy miejscy z burmistrzem są tylko doradcami. — Pensja roczna dyrektora wynosi \$3600, lecz pani Barret pracuje za jednego dolara, a \$3599 oddaje na fundusz, którego celem jest rozwinąć i upiększyć Warrenton.

— W bieżącym roku święcony będzie 50-cio letni jubileusz założenia pierwszej szkoły lekarskiej dla kobiet w Londynie.

— Umarła niedawno w Paryżu kobieta, która zapisała majątek swemu mężowi pod warunkiem, że nie będzie obecnym na jej pogrzebie.

— W jednym z teatrów Nowyorskich występuje obecnie najstarsza aktorka amerykańska. Jest nią pani Elżbieta Leroy, licząca 81 lat.

— Włoska królowa - matka Małgorzata posiada chusteczkę do nosa, której wartość znawcy oszacowali na \$15.000. Pochodzi z piętnastego wieku i zrobiona jest z najpiękniejszych weneckich koronek.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. — F. Sokołowski 1822 E. Vernon Avenue.



Virginia Bell

A. J. KOPEC

FOTOGRAF

3312 W. 6-ta Ul. — Tel. Dunkirk 0560

— Pani Rosita Forbes, angielska ludoznawczyni, otrzymała za swe prace w dziedzinie antropologii wielki złoty medal od francuskiego Towarzystwa Geograficznego. Powróciła właśnie z podróży naukowej do Marocco, gdzie badała plemiona rządzone przez sławnego „bandytę” Raisulego.

— Pani Elma Munch, prezydentka narodowej organizacji Duńskich Sufrażystek, jest członkinią sejmiku duńskiego — Folketingu. Mąż jej również jest posłem na sejm w Kopenhadze. Jest to, zdaje się, jedyny wypadek parlamentarny, aby mąż i żona równocześnie piastowali urzędy poselskie. Czy państwo Munchowie należą do tego samego stronnictwa, czy też różnią się w swych poglądach politycznych — nie wiemy.

— Do stowarzyszenia Cór Amerykańskiej Rewolucji mogą należeć wyłącznie potomki wojowników z czasów Washingtona. Ostatnimi czasy wpłynęło tyle aplikacji, że musiano umyślnie stworzyć osobne biuro do załatwiania formalności.

— Panna Belinda Halverson jest najmłodszą detektywką w miejskiej policji w Richmond, Virginia. Ma tylko 22 lat, ale w zeszłym roku, jako tajna policjantka, wytropiła stu tajnych handlarzy „księżycówką” i wzbogaciła skarbiec miejski kilkoma tysiącami dolarów z grzywien nałożonych na pocieszycieli narodu.

— Kobiety cudzoziemki, które poślubiły amerykańskich obywateli po dniu 22-go września 1922 r. nie nabywają obywatelstwa, jak to się działo przedtem. Jeżeli się chcą naturalizować muszą zdać egzamin obywatelski na równi z mężczyznami, dzięki swemu równouprawnieniu. — Wdowa cudzoziemka, posiadająca małe dzieci, skoro wyjdzie za amerykańczyka i chce nabyć pełne prawa obywatelskie dla swych dzieci z poprzedniego małżeństwa, musi najpierw sama postarać się o te prawa. A gdy te prawa otrzyma, dzieci jej — same przez się — zostają amerykańskimi obywatelami. — Jednym z warunków naturalizacji jest zaprzysiężenie stwierdzenie dwóch świadków, że kandydatka przebywała bezustannie pięć lat w Stanach Zjednoczonych. Nie wolno jednak na świadka powoływać swego męża.

Doświadczona. — Pani domu do bony, wychodzącej z małą Zosią na spacer.

— Panno Kaziu, proszę trzymać Basię za rączkę i dobrze uważać na samochody.

— Niech pani będzie spokojna. Już miałam dwa razy wypadek, że samochód przejechał mi dziecko, to teraz jestem ostrożna.

Rodzony mąż. — Moja gosposiu, czy ten kogut zdrowy?

— A już ci zdrowy.

— Ręczycie za niego?

— Pani sobie dobra! Dziś za rodzony mąż ręczyć nie można, a cóż dopiero za głupiego koguta.

Z MODY.



DZISIEJSZE stroje kobiece przypominają mimowoli starodawne ubrania Greczynek i Rzymianek. Letnie buciki podobne są do sandałów z rzemykami na wierzchu i cienką podeszwą, które noszone były ongi na nagich stopach. — Dzisiejsze pończochy cielistego koloru, są także przezryste, że wzbudzają zdumienie, jakby ich wcale nie było. — Współczesne staniki i spodnice, zwieszające się luźnie z ramion, przypominają malownicze togi, które dotąd wzbudzały podziw i zazdrość u fabrykantów modnych ubrań, bo mimo wszelkich wysiłków nie równie pięknego i strojnego nie mogą wymyślić. — Bądź co bądź, strój niewieści jest daleko więcej zbliżony do idealnej togi niż odzież cywilizowanego mężczyzny, przybranego w obcisłe spodnie, kamizelkę, surdut, sztywny kołnierz i wiązany krawatkę. Dodajmy jeszcze wypolerowany cylinder i karykatura człowieka gotowa. O ile piękniejsze są białe burnusy Beduinów! — A są kobiety, którym się zdaje, że pełne równouprawnienie oznacza wolność noszenia męskiego kostiumu i — dobrze im z tem. Niektóre panie podstrzygują sobie główki i — ładnie im z tem. A wszystkie chcą równouprawnienia we wszystkim, co wolno mężczyznom, z wyjątkiem noszenia amunicji i strzelania z armat, bo na to nie pozwala nowy kapelusik i czarujące sandaalki. I — jak zawsze — mają słusność.

Helena Herr.

Pogadanki z Matkami

WYBIERANIE ZAWODU.

Czem będzie pani syn lub córka po ukończeniu szkół?

CZEM chce zostać? Oto pytanie zadawane dzieciom przez dorosłych w celu ubawienia się. Jaś powiada, że chce być strażakiem albo konduktorem. Bo dla Jasia te zawody są romantyczne i awanturnicze. Zaś Marynia przyznaje się, że postanowiła zostać aktorką kinową co najmniej tak wielką, jak Mary Pickford i Pola Negri.

Bo dziewczęta chcą być podziwiane i ubóstwiane w życiu pełnym piękności, delikatności i bierności.

Lecz niedługo nadchodzi czas, gdy Jaś i Marynia stają oko w oko z trudami życiowymi. Wtedy muszą rozwiązać tę odwieczną zagadkę, co począć, gdy ukończą szkoły i wyjdą w bój, wymagający energii, odpowiedzialności i pożyteczności.

Zwłaszcza obecnie, w ciągu następnych paru miesięcy, sprawa ta będzie poważnie traktowaną w wielu rodzinach. Czerwiec się zbliża — i Jaś i Marynia otrzymają świadectwa dojrzałości.

Dziecko już może powzięło postanowienie, co z sobą począć — i być może, że nie spotka się z uznaniem rodziców. Chłopcy i dziewczęta nie mają światowego doświadczenia, ale pełni są zapału i chęci do zdobycia sławy w fantastycznej pogoni za szczęściem i przygodami. W takim wypadku, potrzeba będzie dużo rozsądku, godności i cierpliwości, aby przekonać dziecko, że ten ukochany zawód, które sobie obrało, nie byłoby najlepszym i praktycznym.

Zanim jednak rodzice postanowią zmienić wybór zawodu ich dziecka niechaj się głęboko zastanowią nad jego usposobieniem, upodobaniem, skłonnościami i talentem. Nie należy przeceniać jego zdolności, ani podkopywać jego ambicji. Skoro naprzykład syn jest bardzo ożywiony, praktyczny i szukający rozrywek, nie należy go namawiać do zawodu duchowego, bo ani on ani religja na tem nie skorzysta. Owszem, powinien obrać jakiś praktyczny zawód. Albo gdy córka zamierza poświęcić się sztuce, nie odradzaj jej dla tego tylko, że nie okazuje nadzwyczajnych artystycznych zdolności.

Radzimy więc przedewszystkiem zbadać dokładnie zdolność dziecka, a dopiero potem rozglądać się za czemś odpowiednim. Nigdy nie należy z góry postanowić, że inżynieria jest doskonałym zawodem, a potem doradzić ją Jasiowi; albo, że nauczycielstwo to szlachetne powołanie i przekonać Marynię, aby została nauczycielką. Bo całe szczęście synów i córek zależeć może tylko od tego, co rodzice o nich postanowią. W społeczeństwie jest tyle wypaczonych ludzi, właśnie z takiego powodu, że nie można być nigdy zanadto ostrożnym w tym względzie.

DZIAŁ SAMOCHODOWY.

Pisze specjalnie dla Nowości Kalifornijskich
INŻYNIER: W. NOWAK.

Wspomnieliśmy ostatnim razem, że przez powiększenie pojemności cylindrów zmniejsza się temperatura i usunięty jest stukanie. Pewna przegrzana powierzchnia w cylindrze jest przyczyną przeczulenienia motoru. N. p. zapalnik (Spark-Plug) z długą gilzą, która wchodzi zbyt głęboko w cylinder rozgrzewa się zwłaszcza w tych motorach, w których zapalnik nie jest osadzony nad zaworem wlotowym (Inlet-Valve). W takich wypadkach warto wysłuchać rady fabrykanta, jakie zapłoniki używać dla jego motoru, ponieważ niewłaściwy zapłonnik może spowodować bardzo wiele nieprzyjemności.

Wobec tego nie możemy nigdy kłaść za wiele nacisku na sprawę ochładzania. System chłodnikowy powinien być utrzymany zawsze w najlepszym stanie, tak aby mógł odpowiednio zmniejszać gorąco.

Każdy kierownik samochodu miał sposobność zauważyć, że motor stuka, gdy jest zbyt rozgrzany, chociażby biegł bez zarzutu przy średniej temperaturze. Zatkany przewód wodny lub ślizgający się pas na wiatraku i niedostateczna ilość wody — są przyczynami zwiększenia się temperatury motoru. Oto są dodatkowe powody stukania palnikowego.

Rozpatrzmy teraz jakie znaczenie w motorze mają sadze (Carbon). Jest to sprawa bardzo łatwo zrozumiała.

Sadze są doskonałym izolatorem ciepła. Skoro wewnątrz cylindra i wierzch tłoka są pokryte sadzami, wówczas cylinder zachowuje ciepło, które powinno być pochłonięte przez system chłodnikowy. Ciepło to, przygrzewając paliwo, powoduje stukanie palnikowe. Sadze zabierają dużo miejsca w cylindrze, zmniejszając przez to ich pojemność, a zwiększając ciśnienie, przez co wzmagają się temperatury.

Z tych dwóch przyczyn sadze zwiększają ilość ciepła i skłonność do stukania palnikowego. Unikajmy więc sadz! Dlatego inżynierowie, którzy obrali za swą specjalność udoskonalenie smarów motorowych, polecają we wszystkich wypadkach używanie smaru, który odznacza się odpowiednią gęstością i który spala się doszczętnie, o ile dostaje się do spaleniska cylindrowego (Combustion-Chamber).

Zanim wybierze się oliwę dla motoru, cała jego budowa musi być zbadana, aby się dowiedzieć, po pierwsze, w jakiej ilości dojdzie olej do wnętrza spaleniska cylindrowego — i, podrugie, ile ciepła potrzeba do spalenia tego nadmiaru oliwy. Jeżeli wytwarza się bardzo dużo ciepła, jak się to dzieje w motorach lotniczych lub traktorowych, które pracują bardzo ciężko i spalają dużo paliwa, mogą być używane ciężkie oleje. Dlatego do motorów lotniczych używa się często oleju rycynowego (Castor Oil).

Do motorów, które nie pracują ciężko i rzadko tylko są w pełnym biegu tak jak motory samochodowe, powinny być stosowane lżejsze i doszczętnie spalające się oleje, aby cząstka dostająca się do spaleniska mogła się spalić przy małym stosunkowo ciepłe. Rzetelny sprzedawca smarów samochodowych, zanim dobierze oliwę dla jakiego samochodu, poradzi się „listy samochodów”, ułożonej przez Radę Inżynierów Samochodowych [Board of Automotor Engineers]. Wszelkie wymogi każdego motoru były dokładnie zbadane i zarejestrowane przez tę Radę, tak, że można zawsze wybrać odpowiedni olej, z naukową dokładnością.

Fabrykanci samochodów coraz więcej zdają sobie sprawę z konieczności doboru odpowiedniego gatunku oleju dla swych samochodów. Dlatego nie polegają w tym wyglądzie na sędziach kupujących ich maszyny lub sprzedawców olejów lecz dla ostrożności przytwierdzają do maszyny poradnik wypisany na metalowej tabliczce ze wskazówkami co do smarowania wszystkich części samochodowych.

Jeżeli motor zaczyna stukać, oddajcie go fachowcom do wyczyszczenia! A potem używajcie tylko ten smar, który fabrykant Waszego samochodu poleca, lecz przedtem należy dokładnie wypróżnić motor ze starego oleju. Bezwarunkowo jednak nie wolno wymywać naftą wnętrza motoru, gdyż przez to rozcieńcza się świeży olej.

Postępując w ten sposób zapobieże się nie tylko stukaniu maszyny, ale też ulepszy się ogólne działanie motoru dzięki właśnie użyciu odpowiedniego smaru.

Jak Motor Pracuje.

Cała praca motoru rozkłada się na sześć części:

1] Zasysanie mieszanki wybuchowej do cylindra, 2] sprężanie — [ściskanie] mieszanki wybuchowej; 3] podpalanie mieszanki, 4] palenie się mieszanki [wybuch, 5] rozprężenie się gazu powstałego ze spalonej mieszanki, 6] wydmuch spalin.

W motorach automobilowych, cała powyższa praca dokonana jest zwykle podczas czterech suwów tłoka, skąd nazwa „motor czterosurowy” [four Cycle Engine]. Suwem nazywamy każde pełne posunięcie się tłoka z góry w dół, lub z dołu do góry. Zastanawiając się nieco, widzimy, że na dwa posunięcia tłoka, w dół i do góry — mamy tylko jeden obrót wału korbowego, tak, że cała wyżej opisana praca motoru, jest wykonana w dwóch obrotach wału korbowego.

Suw 1. Suw ssawczy — Suction Stroke.

Suw 2. Suw sprężczy — Compression Stroke.

Suw 3. Suw roboczy — Power Stroke.

Suw 4. Suw wydmuchowy — Exhaust Stroke.

KORZYSTNA OFERTA TYLKO DLA STAŁYCH CZYTELNIKÓW NOWOŚCI KALIFORNIJSKICH

Każdy Właściciel Automobila powinien być dobrym Szoferem i Mechanikiem Automobilowym.

Poznaj Budowę i Działalność Automobila, a nie będziesz miał Żadnych Kłopotów ze Swą Maszyną.

POPULARNY KURS MECHANIKI AUTOMOBILOWEJ

nauczy wszystkiego

Co Dobry Szofer i Mechanik Automobilowy Powinien Znać i Rozumieć.

Kurs ten składa się z trzynastu, gruntownie opracowanych, a przystępnie i dla każdego zrozumiałym językiem wyłożonych lekcji. Lekcje te są zaopatrzone w liczne, wyraźne rysunki i ilustracje ułatwiające dokładne zrozumienie przedmiotu. W kursie tym uwzględniono wszelkie techniczne nazwy tak polskie jak i angielskie.

Do Kursu Tego Dodajemy BEZPŁATNIE

Model Cztero-Cylindrowego Motoru Automobilowego Cztery 32-Calowe Tablice Automobilowe

Wartość tego modelu i tablicy jest kilka razy większa niż cena całego kursu.

POPULARNY KURS MECHANIKI AUTOMOBILOWEJ

zawiera następujące lekcje:

LEKCJA 1-sza. Główniejsze części Współczesnego Automobila.
LEKCJA 2-ga. Motor Gazolinowy, Jego Konstrukcja i działanie.
LEKCJA 3-cia. Motor "Knight." Motor Dwusurowy.
LEKCJA 4-ta. Mierzenie Siły Motoru.
LEKCJA 5-ta. Motorownie Automobilowe, Cztery i Sześć Cylindrowe.
LEKCJA 6-ta. Motorowanie. Odmio i Dwunasto-Cylindrowe.

LEKCJA 7-ma. Karburetory, Do-starczanie Paliwa.
LEKCJA 8-ma. Urządzenia do Oliwienia.
LEKCJA 9-ta. Urządzenia do ochładzania.
LEKCJA 10-ta. Zasady Elektryczności i Magnetyzmu.
LEKCJA 11-ta. Zapalanie prądem baterji.
LEKCJA 12-ta. Zapalanie Magnetami.
LEKCJA 13-ta. Akumulatory (Storage Baterje).

Nadto Patentowany Model Motoru Automobilowego z oznajmieniami działania i cztery wielkiego formatu TABLICE AUTOMOBILOWE przedstawiające: Automobil gazolinowy, Motor Automobilowy, elektryczny Zapłon i Wady w działaniu Motoru. Cały Ten POPULARNY KURS MECHANIKI AUTOMOBILOWEJ, wraz ze wszystkimi dodatkami, opracowany z nadzwyczajną starannością przez najlepszych specjalistów, kosztuje u nas TYLKO \$2.00, z opakowaniem i przesyłką

\$2.25.

Zamówienia wraz z należytością przysłać należy na adres:

**NOWOŚCI KALIFORNIJSKIE
7116 Moneta Avenue
Los Angeles, California**

UWAGA: Zapasy tego dzieła są nie wielkie. Kto chce je posłać powinien zamówienie wysłać bezzwłocznie.

ROBOTY BUDOWLANE

NOWE, PRZERÓBKI I REPERACJE.

oraz PLASTROWANIE (stucco)

wykonujemy po cenach przystępnych

F. BIELECKI i Z. KALINSKI

4239 E. 4th STREET

LOS ANGELES, CAL.

EMIL O. SIEBER

REALNOŚĆ I ASEKURACJA

Kupno i Sprzedaż Domów Lot i t. p.
606 GROSSE BLDG.

124 W. 6ta ULICA — LOS ANGELES, CAL.

Telefon Tucker 5606.

Czytajcie i prenumerujcie „Nowości Kalif.



CZŁOWIEK I MAŁPA

PANI Alicja Cunningham kupiła sobie w Londynie małego samca goryla z Kongo, w celu badań psychologicznych i sprawdzenia, czy umysł tej małpy jest rzeczywiście tak zbliżony do umysłu ludzkiego, jak twierdzą niektórzy uczeni naturaliści.

Wszelkie dotychczasowe próby podjęte w tym kierunku nie udały się, ponieważ goryle nie wytrzymały klimatu i towarzystwa ludzkiego, i umierały po kilku miesiącach. Pani Alicja miała lepsze powodzenie ze swym gorylem „Danielem”, który wytrzymał przeszło dwa lata i byłby żył dłużej, gdyby go nie była sprzedała do cyrku Ringlingów. Daniel nie przeżył tej rozłąki i po kilku miesiącach rozstał się z klatką a skórka jego przeniosła się do Muzeum Historji Naturalnej, gdzie zpoza przegródki spogląda wielkimi piwnymi oczyma na niedzielnych gapiów.

Daniel był sławną małpą. Ważył tylko 112 funtów i był niespełna pięć stóp wysoki, ale nie porównywał się do Napoleona. Nie wysyłał fotografii do pism. Nie objęcywał pożyczek pod świętem słowem honoru. Nie śpiewał na cele dobroczynne, nie rzemolił na skrzypcach ani nie dymał w klarinet, a od fortepianu stronił jak od gorącej kasy może dlatego, że mu nogi nie sięgały pedałów, a może z miłości bliźniego. Czy Daniel znał teorię Darwina o pochodzeniu człowieka — nie wiadomo, bo nie rozdawał biletów wizytowych z tytułem profesora i doktora filozofji. Ale nie chował pod korzec swej pogardy dla rozmaitych wielbicieli i wielbicielek z najlepszych akademji i kinów. Jedynym człowiekiem, z którym przestawał jak równy z równym, była jego opiekunka, pani Alicja. — Zresztą żył jak pustelnik i filozof, wiecznie samotny i zamyślny...

To mu jednak nie przeszkadzało używać żywota w imię zasady — wszak żyjemy tylko raz i niechaj ta czara złota nie próżno wabi nas. Więc też kurzył cygarusy, kręcił papierusy i sam je sobie zapalał siernikami. Jeździł na wycieczkach z fajką w zębach i czap

ką na bakier — i jadł łyżką i widelcem, ale nigdy nożem. Również nie dłużył w zębach ani zapalką ani szczyrykiem, a — niech Bóg bronii, aby kiedy wycierał nos serwetką, rękawem lub palcami. Pił mleko z kubka a nie z podstawki. Pestki ze śliwek wyjmował z ust i kładł na talerzyk, a nie wypluwał przez stół do kąta. Czasem żuł tytuń, ale nigdy nie psykał przez zęby na dywan, lecz trzymał ślinę w gębie, aż trafił na spluwaczkę. A gdy nie trafił pluć w chusteczkę do nosa. Bo Daniel zawsze nosił chusteczkę i był ubrany elegancko w krawatkę i portki z pięcioma kieszeniami, w których stałe nosił dwie chusteczki, dziewięć kluczyków, siedm centów drobnymi, ołówek, garść zapalek, paczkę tytoniu z papierkami, kostki do gry i dwa spróchniałe trzonowe zęby, skradzione kucharce. Krótko mówiąc, Daniel był dobrze wychowany nie tylko jak na małpę, ale nawet jak na emigranta z Afryki.

Co do innych jego zwyczajów pani Alicja zauważyła ciekawe objawy pracy umysłowej, którejby się nie powstydział niejeden minister oświaty. Przedewszystkiem używał regularnie, rano i wieczorem, szczoteczki do zębów i pasty, i to nie tak jak na Wielkanoc, byle się zbyć, ale rzetelnie. Przed udaniem się na spoczynek szedł do umywalni, zapalał elektryczne światło, na kręcał kurki z ciepłą i zimną wodą tak, aby wanna miała odpowiednią temperaturę — i dopiero brał kąpiel, poczem wypróżniał wannę, i gasił światło, zamykał cicho drzwi i szedł do łóżka. Nigdy nie trzaskał drzwiami, ani nie zostawiał ich otworem, i nie zostawiał po sobie brudnej wody w wannie i mokrych ręczników na podłodze.

Daniel z natury był dyskretnym. Tylko raz jedyny raz, chciał usiąść pani Alicji na podolku. Gdy jednak usłyszał że to jakoś nie wypada miąć sukienkę, bo... co nie można, to nie można, podłożył gazetę i — koniec z końców usiadł gdzie zamierzał. Taka była spryt na bestyjka! A nigdy słowa z ust nie wypuścił. Umiał się śmiać, ale nigdy nie nauczył się mówić po angielsku. Może to i lepiej. A

nużby się wygadał ze swych poglądów na ograniczenie emigracji, lub na teorię Darwina.

Wystarczyło sześć tygodni aby małpę nauczyć myć zęby i brać kąpiel. Niektórym ludziom nie wystarczy na to całe życie.

Ciekawostki.

JEDNYM z najsilniejszych dowodów dobrobytu w Stanach Zjednoczonych jest kapitał włożony w przemysł cukierkowy. Wynosi trzysta pięćdziesiąt milionów dolarów. Jest 3150 fabrykantów cukierków, 3500 hurtowników i 75,000 sklepikarzy. Nie jest w to wliczonych tysiące hurtownych i drobnych kupców kolonialnych i aptekarzy, sprzedających ogromną ilość cukierków. — Wartość cukierków sprzedanych zeszłego (1923) roku oszacowaną została na czterysta pięćdziesiąt milionów dolarów. — Liczba pracowników w przemyśle cukierkowym dochodzi do dwudziestu pięciu tysięcy. — Cyfry te zostały zebrane przez Narodowe Stowarzyszenie Cukierników [National Confectioners Association].

— Od czasu śmierci sławnego tenora Henryka Karusa (Caruso) wdowa jego otrzymała od firm fonograficznych pół miliona dolarów za rekordy, które rozchodzą się ciągle w olbrzymich ilościach.

— Listonosze w Stanach Zjednoczonych rozdają średnio dwanaście biljonów przesyłek rocznie.

— Za jeden dzień zamiatania śniegu ulicznego Nowy York zapłacił ćwierć miliona dolarów (\$250,000). Pracowało około 15,000 ludzi.

— Jest jeszcze 92,000 akrów wolnej ziemi w Stanach: Kalifornia, Arizona, Nevada, Idaho i Wyoming, które rząd wkrótce rozda osadnikom. Pierzeństwo mają wojenni weterani.

— W górach Hakone, w Japonji, znajduje się „oddychające jezioro”, którego powierzchnia podnosi się i opada regularnie, jak piersi człowieka. Profesor sejsmologii na uniwersytecie w Tokio, Dr. Nakamura, bada to ciekawe zjawisko.

— Naszyjnik brylantowy, który

należał do carycy rosyjskiej, znajduje się obecnie w Ameryce. Posiada go pani Edyta Rockefeller McCormick. Cło wynosiło 80 procent oszacowanej wartości wynoszącej półtora miliona dolarów.

— Nowe pulmany na linji Great Northern mają przedziały przeznaczone wyłącznie dla kobiet palących tytoń. Są też aparaty radiowe i stoły do gry w mahjong.

— Uniwersytet Stanfordski w Palo Alto, Cal., zarządził, że nowo wstępujący studenci będą poddawani specjalnym psychologicznym egzaminom z inteligencji. Zwykle świadectwa dojrzałości ze szkół średnich uznane zostały za niedostateczne dowody umysłowego przygotowania do studjów akademickich.

— Ankieta rzeczoznawców w Portlandzie, Oregon, doszła do wniosku, że średnia rodzina robotnicza złożona z pięciu osób, musi mieć przynajmniej \$1700 rocznego dochodu, aby opłacić bieżące wydatki. Nie wlicza się w to ani nadzwyczajnych kosztów n. p. ciężkiej choroby, ani wyplatę za własny dom.

— Dochód kompanji Standard Oil w przeszłym roku wynosił około czterdziestu milionów dolarów. Produkcja wynosiła blisko pięćdziesiąt milionów beczek nafty.

— Członkowie Ścisłego Komitetu Odbudowy Katedry i grobów król. na Wawelu dokonali otwarcia metalowej trumny Marji Ludw. Gonzagi, małżonki dwóch z rządu braci Wazów, Władysława IV i Jana Kazimierza. Po otwarciu wieka pierwszej trumny, złożonej z podłużnych płyt miedzianych grubo posrebrzanych, dostano się do trumny drewnianej, w której złożona była trzecia trumna cynowa. Po odkryciu wieka przedstawiła się oczom obecnych leżąca postać królowej. Na czaszce szkieletu spoczywała królewska korona.

Tygodnik amerykański „Literary Digest”, posiada spis zawierający 15,000,000 imion, nazwisk i adresów. Listę tę sporządzono przez spisanie wszystkich prenumeratorów telefonów i właścicieli automobilów.

— Biurokracja. — Nie ma śpieszchu! Niech się uleży to nabierzcie mocy urzędowej: [Szpargał].



Wygodne i elegancko umeblowane 3 pokojowe mieszkania w nowoczesnym domu Apartamentowym do wynajęcia.

Ulica zdrowa i przyjemna
CENY UMIARKOWANE

IRENE APARTMENTS

I. B. GRACZYK, Właściciel.

MESA DRIVE, 3337 W. 63-cia ULICA

WZIĄŚC TRAMWAJ E, WYSIĄŚC PRZY W. 63 ULICY

Telefon Vermont 2814

LOS ANGELES, CAL.

A. Gumliński.

W TAJDZE AMURU.

KOMU są znane tajemnice kryjące się w gąszczach syberyjskiej tajgi? Kto wie jakie tragedje rozgrywały się w tych dzikich i niedostępnych wąwozach i padziach, przecinających łańcuchy wysokich gór i ciągnących się w różnych kierunkach na setki kilometrów? Po dnie tych wąwozów płyną liczne rzeki i bystre strumienie, obfitujące w rozmaite ryby, a co najważniejsze kryjące na swoim dnie bogate osady złotego piasku. W odwiecznym mroku zarosniętej gęsto tajgi rosną korzenie cudownej rośliny Żen-Szen, uważane przez chińczyków za lekarstwo od starości, powracające młodzieńcze siły zgrzybiałym starcom. Prawie że takie same działania mają wywierać młode rogi, a właściwie chrząstko wate narosty, rosnące na łbie jelenia po corocznym zruceniu starych rogów. Takie nowe rogi nazywają się w miejscowym narzeczu Panty i cena ich dochodzi do paru set dolarów za parę. Od lat kilkunastu zaczęto specjalnie chodować jelenie w ogrodzonych zwierzyńcach i zamiast je zabijać odcinają im we właściwym czasie panty. W ten sposób jeleni się nie wyniszczą i stado ich daje pewny i stały dochód.

Pierwszy kto zaprowadził ten przemysł w tych krajach był polski zesłaniec z 63 roku, niejaki Jankowski. On także pierwszy zajął się hodowlą rasowych koni i jego stadnina cieszyła się uznaniem w tych stronach, dostarczając prócz wspaniałych roboczych i wojskowych koni, nawet pyszne wyścigowce.

Pozwolę sobie nawet na odstępnie od tematu, aby zaznaczyć, że ów Jankowski był w całym znaczeniu tego wyrazu kolturtegerem tego kraju. Osiedlony w okolicach Władywostoku, na przeciwległej stronie Amurskiej zatoki u ujścia rzeki Sidemi, urządził t. zw. Zaimkę czyli folwarczek w środku tajgi i w krótkim czasie doprowadził to gospodarstwo do kwitującego stanu i sam doszedł do bogactwa. Zaimka Jankowskiego była jednym z głównych curios na całą okolicę. Wzorowa stadnina, hodowla jeleni pantaczy, sztuczne plantacje korzenia żen-szen i t. p. przedsięwzięcia dały Jankowskiemu zyski i sławę.

Szkoda tylko, że ożeniwszy się z miejscową aborygienką, jakąś zdaje się metyską, pozostawił dość liczne potomstwo, zupełnie już rosyjskie i nie mające nic wspólnego z polskością.

Wspomniany korzeń Żen-szen jest to roślina mająca korzeń rozwidlony, posiadający niejaki podobieństwo do figurki ludzkiej i dlatego noszący nazwę „Żen”, co znaczy człowiek po chińsku. Korzeń ten, stosownie spreparowany, ma posiadać własności wprost cudowne, daleko przewyższające inne tego rodzaju środki |spermin i t. p. Żenszen, sztucznie hodowany, ceni się bardzo nisko, za to prawdziwy, dziko rosnący, w zależności przy tem od swego wieku, co tylko specjalista może oce-

nić, dochodzi do bajecznych cen, 2 - 3 tysiące dolarów za sztukę. Jeden taki korzonek to cały kapitał, ale znaleźć go nie łatwo. Czasem miesiące całe spędza w tajdzie myśliwiec taki bez rezultatu. I nawet gdy mu się uda taki skarb odszukać, jeszcze nie jest pewien czy go do domu doniesie i sprzeda. Ci co polują na żen-szen i rogi panty, rządzą się specjalnymi prawami tajgi. Ich zwierzyną są nie tylko te korzenie i rogi, ale i osoby tych, którym się udało je znaleźć. Więc prawo tajgi powiada, że ten kto pierwszy drugiego zobaczy, pierwszy strzela.

A strzały w tajdze bywają niezawodne. Sam widziałem strzelców bijących kulą z Winchestra ptaki w lot i rozbijających kamienie rzucane.

Strzał huknął, dym się rozwiął, i panty i żen-szen przewędrowały z jednej torby do drugiej, — zatęniały oddalające się kroki, a cicha tajga skryła zazdrośnie w swym gąszczu jeden trup więcej.

Takie same niebezpieczeństwo grozi i szczęśliwemu kopaczowi złota, powracającemu ze zdobyczą do domu. Zresztą każdemu, kto wkroczył w te mroczne, bezkresne puszcze... Kozuch, buty, karabin, naboje, każda rzecz, każdy przedmiot użyteczny są w tajdze cenione wyżej nad życie ludzkie.

Straszeni są mieszkańcy tajgi.— Biali, żółci i mieszani. Rosyjscy przesiedleńcy i zbiegi z więzień i z katongi, należący do wszystkich ras i narodów zakutych w niewolę przez imperjalizm moskiewski. Prócz wielko i mało rosjan, znajdując się wśród nich Polacy, Gruzini, Osetyni, Grecy, Żydzi, Cyganie, Lotysze i Litwini, Tatarzy Krymu i Kazania, Permiaki, Wotiaci i Czeremisy, Kirgizy, Chińczycy, Korejczycy i miejscowe koczownicze ludy, Tunguzy, Jakuty, Czuczki, Ostjaki i t. d. Kto ich zliczy? Wszak nawet wedle oficjalnych danych ludność Rosji składa się z przeszło 140 narodów i plemion.

Od czasu do czasu można było napotkać w tajdze nawet zomorskich gości—Japończyków. Ci zjawiali się zwykle pod postacią skromnego kupca lub fryzjera. Ale pod tą maską skrywał się często wysoki rangą oficer generalnego sztabu.

Jeden z takich właśnie tajemniczych Japończyków, siedział w naszej kompanji, w sali małego hoteliku pewnego amurskiego miasteczka i przyjmował udział w ogólnej rozmowie. A było o czem gadać. Zebrało się kilku starych włóczęgów mających wielkie zapasy wrażeń, epizodów i anekdot.

Rozmowa toczyła się w języku miejscowym, rosyjskim, którym i Japończyk władał dość swobodnie. A był on trochę nawet za ciekawy i za inteligentny jak na kupca, dostarczającego soloną rybę na pryiski (kopalnie).

Nasłuchawszy się opowiadań, Japończyk podzielił się z nami opowiadaniem o wypadku, jaki mu się niedawno przytrafił:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SECURITY TRUST
& SAVINGS BANK

SAVINGS COMMERCIAL TRUST

LOS ANGELES, CALIFORNIA.

RESOURCES OVER 200 MILLION'S

Główne Biuro przy 5-ej i Spring Ul.
PŁACIMY 4 PROCENT OD WKŁADÓW
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

EQUITABLE BRANCH

FIRST AND SPRING STS.

MIECZYŚLAW S. ZBOROWSKI

KIEROWNIK DZIAŁU ZAGRANICZNEGO

POŚWIĘCAMY WIELE UWAGI WYDZIAŁOWI WYSYŁKI
PIENIĘDZY DO KRAJU.

Dla wygody publiczności mamy filje rozrzucone po całym mieście. Jedną z nich mieści się w narożniku przy Florence i Moneta Ave. p. Dick jest Manażerem tej filji.

WASHINGTON PUBLIC MARKET.

Świeże Mięso, Owoce, Jarzyny i Wszelkie

Produkty Spożywcze.

Bracia Domachowscy — Właściciele

4555 W. WASHINGTON STREET.

TELEFON 766334.

LOS ANGELES, CAL.

WAŻNE DLA MĘŻCZYŹNI I KOBIET.

Chcę przemówić do wszystkich, którzy cierpią! Posiadam nową metodę leczenia ZATRUCIA KRWI, krost na twarzy, wrzodów na ciele i wszelkich chorób skórnych.

Choroby żołądka, odbyticy, pęcherza. Leczę ostatnią moją metodą. Lekarstwa własne i surowice niemieckie.

PRÓBA KRWI, ANALIZY CHEMICZNE KRWI I MOCZU, MIERZENIE CIŚNIENIA KRWI.

Porada bezpłatna. Każdy otrzyma moją specjalną osobistą opiekę.

UNIVERSAL MEDICAL INSTITUTE

431½ S. SPRING ULICA Pomiedzy 4-tą a 5-tą LOS ANGELES, CAL.
Godziny Ofisowe od 9, rano do 8, po wiecz. W niedziele od 9, rano do 12, w poł.
Mówimy po polsku.

SZANOWNI RODACY

Gdy macie budować zwróćcie się do firmy

M. F. KASPROWITZ & SON

Contractors and Builders

7940 Pacoima Avenue

ROUTE No. 2. BOX 366

LANKERSHIM, CALIFORNIA

Celem naszym jest zadowolnić Rodaków pracą i ceną.

Obliczenie i poradę dajemy bezpłatnie.

UWAGA! Wynajmij u nas Automobil i sam go prowadź!

Ostatnie modele Fordów i Chevrolet maszyn
Do wynajęcia na godziny, dnie i tygodnie.

L. A SHER

917 South Hill Street

Los Angeles, Cal.

Telephone Tucker 5579.

KRONIKA MIEJSCOWA



Od strony lewej ku prawej. Panie: Grabowska, Markoe, Żarnowiecka i Teodora Wiśniewska. Wszystkie są nadzwyczajnymi czynnymi działaczkami w tutejszej Polonji pani Żarnowiecka bawi od dłuższego czasu w L. A., lecz wkrótce wraca na wschód.

— Odbił się bal Sokołów, z którego czysty dochód został przeznaczony na polskie Sieroty. Sala Polskiego Domu była przepelniona i fakstropy, tustepy i szkoty szły posuwać późno w noc. Zdaniem wszystkich obecnych zabawa udala się znakomicie i komitet balowy wywiązał się ze swego zadania doskonale. — Naczelnik Ciastkowski — prowadził poloneza. — Sala była artystycznie przybrana i obrzucona snopami barwnego światła.

— Bal Towarzystwa Tadeusza Kościuszki (Grupa 1751 Z. N. P.) odbył się dnia 14-go czerwca w hali Legionistów Amerykańskich. Doskonale wyszkolona orkiestra pani Moshert wygrywała oberki, kujawiaki, polki, mazury i polonezy — i wiara tańczyła, aż się dach trząsał. — Komitet spisał się! — Prezesem Towarzystwa jest p. Ignacy Celkowski, komisarz Z. N. P. na 22-gi okręg; sekretarzem finansowym p. Władysław Sołtysik; sekretarzem protokołowym p. Wacław Sienkiewicz. — Założyciel

towarzystwa, ś. p. Bolesław Małachowski, zginął przed paru laty pod kołami samochodu. Towarzystwo zostało założone 14-go czerwca 1914 r. i należy do najstarszych w L. A.

— Towarzystwo Polaków w Los Angeles urządziło d. 27 kwietnia odczyt p. t. Czem jest człowiek: Przemawiał Dr. G. H. Sołtys.

— Bal Towarzystwa Marji Kopnickiej odbędzie się d. 10 maja w hali Amerykańskich Legionistów, 327½ South Hill Street. W skład komitetu balowego wchodzi: pani Cyncylia Sadowska, prezeska; pani Bolesława Praisowa, wiceprezeska, i pani H. Roszak, kasjerka. — Towarzystwo było założone przez ś. p. Józefę Podurgiel w 1911 r., która przez 36 lat należała do Z. N. P. i od chwili swego przybycia z Passaic, N. J. do L. A. w 1907 r. była niestrudzoną pracowniczką w tutejszej Polonji a zwłaszcza w Czytelnicy Polskiej (Gr. 700 Z. N. P.). Wychowała się w Warszawie. Zmarła w 1920 r. po

zostawiając czterech synów i dwie córki, z których jedna jest wiceprezeską Tow. Kościuszki, pani B. Praisowa.

— P. Feliks Budaszewski, który przybył do L. A. przed 14 laty popełnił samobójstwo. — Ś. p. Budaszewski, wedle tutejszych dzienników, był urzędnikiem w miejskim departamencie budowlanym. Z zawodu był malarzem. — Pozostawił dwie zamężne córki w L. A. i żonę w Buffalo. — Powodem samobójstwa był zły stan zdrowia.

Republika Grecka.

W OWYM pamiętnym dniu 9-go kwietnia w Atenach od wczesnego ranka panował na ulicach ateńskich żywy ruch. Przechadzały się tłumy, demonstrując na cześć republiki i plebiscytu. Wszędzie nastrój odświętny. Demonstrujących na cześć republiki była taka masa, że gdy rozpoczęło się w katedrze nabożeństwo dziękczynne, obszerne wnętrza i dziedzińce katedry okazały się za szczupłe, by pomieścić wszystkich. Biorącym udział w nabożeństwie dziękczynnym, prezydentowi Papanastasiowi oraz członkom gabinetu, zgromadziły tłumy po skończonym nabożeństwie żywą owację. W południe rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Wchodzącego na salę Papanastasiowa oraz nowych członków gabinetu którzy do niedawna za swe przekonania republikańskie odsiadywali jeszcze karę więzienia powitali nabożeństwo oraz licznie zebrane na galerjach tłumy długo niemilknącymi oklaskami.

Wśród radosnych okrzyków słychać było następujące głosy: „Oddaję 1000 głosów przeciw dy nastji”. Z obecnych na sali 283 posłów, ani jeden nie oddał głosu za dy nastję. Po ucieszeniu się rozentuzjowanej sali zabrał głos prezydent Papanastasi, oświadczając, że ogłoszona zostanie ogólna amnestja, którą objęci zostaną także rojalisci. Plebiscyt w sprawie rezolucji detronizującej dy nastji, odbył się w dniu 13 kwietnia. W dniu tym oddane zostały z 21 okręgów długotrwałe salwy armatnie.

Po przemówieniu prezydenta obecni na sali oficerowie i żołnierze poczęli zrzucić z czapek swych orły królewskie, przyczepiając w ich miejsce kokardy republikańskie. To samo stało się i w garnizonach wojskowych, gdy dotarła tam wieść o uchwaleniu przez zgromadzenie rezolucji detronizującej.

RZĄD francuski odrzucił prośbę byłej królowej Zofji greckiej, siostry b. cesarza niemieckiego, o udzielenie jej pozwolenia na pobyt we Francji. Eks-król Jerzy i eks-królowa Elżbieta grecka, bawiący obecnie w Bukareszcie, pragnęli udać się na Riwierę, jednakże rząd francuski zawiadomił ich, że nie życzy sobie ich przyjazdu do Francji. — Królowa Zofja wyjechała już do Szwajcarii, zaś król Jerzy i królowa Elżbieta oraz książę Paweł bawią jeszcze w Bukareszcie. Zwracali się oni do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Anglii, jednakże rząd angielski prośbie tej odmówił.

Porady Językowe

(Celem tego działu jest obrona czystości języka macierzystego, który psuje się pod wpływem obcych sąsiadów. Zachwaszczanie naszej gwary i literatury w Ameryce postąpiło już tak daleko, że czas najwyższy zacząć plewić.)

— „T. W.” — Zamiast „wyra biam ubrania na obstalunek” lepiej jest wyrabiać je na zamówienie.

— „B. L.” — Nie mówi się nigdy „fotografista” lecz fotograf.

— „A. S.” — Urządza się zdjęcia fotograficzne wedle umowy albo na wyznaczony czas, ale nie „za specjalnym umówieniem”.

— „S. N.” — Można się cieszyć z czegoś, ale nigdy „na coś”, n. p. cieszyć się z wydania tej książki, lub cieszyć się wydaniem tej książki.

— „T. T.” — Rozumię „przez to” ale nie „pod tem”. — Nie mówi się również „wątpię w to” lecz „wątpię o tem”. Natomiast „wierzę w to”. N. p. Wierzę w Boga, ale wątpię o djable.

— „C. R.” — Nie należy nigdy nazywać kogoś człowiekiem „pierwszej klasy”. Skoro chodzi o pochwałę lepiej byłoby użyć przymiotnika, dobry, wybitny, tęgi i t. p.

— „K. N.” — Okropnością językową jest wyrażanie „warunki finansjery londyńskiej wobec Moskwy”, zamiast „warunki finansistów londyńskich podane Moskwie”.

— „E. B.” — Nie można mówić panie Józef albo panie Bronisław, lecz panie Józefie i panie Bronisławie. Natomiast rodzinne nazwiska pozostają bez zmiany, n. p. panie Rychter, panie Łowicz, panie Górski, panie Kostka. Dawniej wołano: panie Kostko, panie Rychterze, panie Łowiczu.

— „S. Z.” — Mówi się „drzewo tarte” a nie drzewo deskowe.

— „L. K.” — Lepiej jest, gdy się ktoś obdłuży do ostateczności, zamiast do ostatniej możliwości.

— „L. A.” — O wypadku nie mówi się, że miał miejsce, lecz że się zdarzył.

— „R. B.” — Czytamy, że „faktycznie pacyfikacja Europy nie została zrealizowana”, poprawniej byłoby powiedzieć, że uspokojenie Europy nie zostało dotąd uskutecznione.

— „F., J.” — Można dać gwarancję dobrej woli, ale lepiej byłoby dać rękojmię lub poręczenie.

— „D. G.” — Na pewnym zebra niu „w duchu wysuniętych w dyskusji postulatów przyjęto odpowiednią rezolucję”. W przyszłości p. Sekretarz zechce łaskawie zaznaczyć, że wobec poruszonych w rozprawie wymagań (lub twierdzeń) przyjęto odpowiednią uchwałę.

— „W. Z.” — W tytułach dostojników państwowych używa się zwykle przymiotnika, a nie dopełniacza od nazwy kraju lub miejscowości. Mówi się więc: król angielski, biskup krakowski, wojewoda warszawski, a nie król Anglii, biskup Krakowa lub wojewoda Warszawy.

Dr. John J. Tobinski, M. D.

SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH

A K U S Z E R .

WESTLAKE PROFESSIONAL BLDG. POKÓJ 515.

Róg Orange i Westlake Avenue

Godziny przyjęć: od 2 do 5 p.p.

Na ządanie - umówione godziny.

Telefony: Blura Dunkirk 4275

Rezydencji Dunkirk 5236

Skrzynka Poczтовая

— Otrzymałliśmy następujący bezmienny rozkaz: „Szanowny Panie Redaktorze. Proszę o szybkie wydrukowanie poezji, którą załączam poniżej, ponieważ jestem Waszym prenumeratorem i dogonnym przyjacielem”. — Rozkaz!

PRZESTROGA!...

Chłopiec dziewczynie uśmiecha się mile...
Lecz ty, dziewczeczko, bądź zawsze ostrożna!...
Bo są to wprawdzie przyjemne chwile...
Lecz... co nie można... to nie można!
Alhambra, California. A. B. C.

— Stefan Werner, Monrowia, Cal. —
Dziękuję serdecznie za przysłanie Nowości Kalifornijskich i życzę Wam powodzenia w pracy podjętej. Jest to pismo zasługujące na poparcie każdego rodaka z wielu względów a przede wszystkim podoba mi się w nim czysty język polski. Zysyłam prenumeratę z góry za rok.

Pani Bronisława Koskade, Los Angeles. — Załączam wiersz Do Sokoła, który proszę umieścić w Nowościach Kalifornijskich, których prenumeratorką zostanę w najbliższej przyszłości.

D O S O K O Ł A .

Hej! wyżej i wyżej sokoł!
Leć śmiało do celu do słońca,
Przed tobą otwarte jest pole
Za tobą niewola bez końca.

I w locie i w locie nie zbaczaj
Bo patrzeć za siebie nie warto...
I wszelkie pokusy depcz raczej,
By drogę mieć wolną otwartą.

A czołem a czołem li-tylko —
Zasłużę tej w szarej sukmanie,
Płosence nad oria kolebką,
I męce co niesie świtanie.

Lecz bacznie lecz bacznie sokoł
Bo wyżyn zawrotna jest droga...
Byś czynem prześcignął swą wolę
A szpon swój miał tylko dla wroga.

— F. B. Lipski, Chicago. — Przegląd Humoru Polskiego jest doskonały i dla samego niego pismo powinno być wydawane. Na co mamy żywić się marnymi tłumaczeniami, kiedy mamy takie perły. Mojem zdaniem przyłączone dowcipy natury polityczno-społecznej daleko dokładniej ilustrują nasze stosunki w Kraju aniżeli wszystkie wstępne i polityczne artykuły. —

— Ludwik Żurawiec, Los Angeles. —
Znaleźliśmy w naszej skrzynce poniżej zamieszczony poemat bez listu lub komentarzy.

SAMOTNEMU MYŚLICIELOWI.

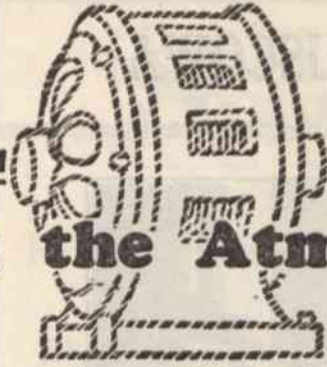
Skarga twoja nie nowina
Gdyż biednego zdala miną
Nawet swoi bliscy, krewni —
Twa niedola ich nie rzewni;
Ludziom w cenie jest bogaty;
Przed nim chętnie ścielą kwiaty,
Bez fatygi — czasu straty...

Ale kogo to zajmuje,
Co twe serce pragnie, czuje;
W jakim bólu nieraz kona
I gdzie myśl twa wyzwolona
W zachwyceniu swoim wzlata?
Bo myślenie jest dla świata,
Jakby próżna czasu strata...

Świat z myślących dzisiaj szydzi,
Bo w pieniądzech wszystko widzi
I dlatego gardzi tobą.
Lecz nie zważaj — zostań sobą
W myśli górnej chybkiem locie.
To skarb wielki, to twe krocie —
Moc w myśleniu, a nie w złocie.

— Jan Mierzwa, Portland, Oregon. —
Z własnej i nieprzymuszonej woli zebrałem dla Wydawnictwa Nowości Kalifornijskich sześciu prenumeratorem i załączam czek na \$30. Takie doskonałe pismo musimy popierać i wzywam wszystkich, podobnie myślących jak ja, aby poszli za moim przykładem.

— Piotr Kruś, Seattle, Washington. —
Szczęść Wam Boże i Dosłego Roku we Waszej zbożnej pracy nad oświatą i postępem. Załączam prenumeratę i dziękuję za przysłanie Nowości i proszę o regularne przysyłanie następnych.



Clearing the Atmosphere

(Ów "Budżet" \$21,000,000 Na
Bondy Siły Elektrycznej)

Szczegół:

Przewody o Silnem Napięciu i Prawa \$3,500,000
Przejścia do Stacji Rozdzielczych

Co kosztują przewody o silnem napięciu?

- (1) Nawodniający Okręg Turlock zbudował linję na słupach stalowych, z dwoma przewodami o sile 66,000 woltów, kosztem \$5,000 za milę.
- (2) Towarzystwo Gazu i Elektryczności w Los Angeles buduje linję na słupach drewnianych, z przewodami o sile 33,000 woltów, w obrębie miasta Los Angeles, kosztem \$7,000 za milę

Lecz będziemy hojnymi i przypuścmy, że wydatki Biura Siły i wiatła elektrycznego na budowę każdej mili przewodu, będą wynosić \$10,000.

Po odjęciu sumy w "budżecie", rzekomo przeznaczonej na konstrukcje podziemne, pozostanie również \$3,225,000 na budowę przewodów nadziemnych.

Przyjmując \$10,000 za milę można kosztem \$3,225,000 wybudować 322 mil linii przewodnych, łączących drobne stacje rozdzielcze w mieście Los Angeles!

322 mil linii transmisyjnych sięgnie od Los Angeles do San Diego i z powrotem, i jeszcze pozostanie przeszło czterdzieści mil nadwyżki; albo też połączy owe planowane drobne stacje rozdzielcze w jeden olbrzymi krąg tak, że ani jedna stacja nie byłaby zbliżoną do sąsiedniej o mniej jak 23 mile.

CZY jest kto taki co wierzy, że Biuro Siły i Światła elektrycznego potrzebuje dodatkowych 322 mil nadziemnych linii transmisyjnych?

I CZY ktokolwiek wątpi, że znaczna część tej sumy \$3,500,000, jest przeznaczoną na zakupno urządzeń elektrycznych Towarzystwa Gazu i Elektryczności w Los Angeles?

Głosujcie NIE

na projekty 4, 9 i 10, dnia 6-go Maja.

